Pismo nie jest datowane na przód.

ROK XV. Nr. 234 (4551) WILNO, sobota 27 sierpnia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Zwycięstwo Daladier'a

Wiadomości nadchodzące z Paryża pozwalają wnioskować, że niedzielna mowa Daladier'a, domagająca się modyfikacji 40-godzinnego tygodnia pracy, wbrew ogólnemu mniemaniu nie pociągnie za sobą większych powikłań w sytuacji wewnętrznej Francji, mogących spowodować upadek jego rządu. To bowiem, czego domagał się w ubiegłą niedzielę Daladier, było tak oczywistym i koniecznym, że tylko elementy nieodpowiedzialne i niedoceniające powagi sytuacji międzynarodowej, lub mające jakieś cele uboczne, godzące w żywotne interesy Francji, mogły przeciwko postulatom premiera wszczynać akcję.

40-godzinny tydzień pracy, który poza Francją i Meksykiem nie istnieje nigdzie na świecie, nie wyłączając „socjalistycznej" Rosji Sowieckiej, w swym praktycznym działaniu spowodował to, że Republika Francuska musiała nie tylko zrezygnować z cennych dla bilansu handlowego zamówień zagranicznych, ale nawet w znacznym stopniu zmniejszyć tempo wykonywania wielkiego programu obrony narodowej, związanego z bezpieczeństwem państwa. I to w tym samym czasie, kiedy w Trzeciej Rzeszy został wprowadzony 10-cio godzinny dzień pracy, a dodać trzeba, że niemiecki przemysł wojenny pracuje 24 godziny na dobę.

Premier Daladier, pełen poczucia odpowiedzialności za losy Francji, doskonale zdawał sobie sprawę, że tego rodzaju stan rzeczy nie może być tolerowany, o ile Republika Francuska chce sprostać stojącym przed nią zadaniom obrony pokoju europejskiego i zachowania należnej jej pozycji mocarstwowej w świecie. Domagając się jednak modyfikacji 40-to godzinnego tygodnia pracy, Daladier, bynajmniej nie szedł po linii żądań finansowej plutokracji francuskiej i nie czynił żadnego zamachu na zdobycze socjalne proletariatu francuskiego w ostatnich latach, jak to mu zarzucała lewica, w szczególności zaś komuniści, którzy spowodu jego mowy niedzielnej wszczęli przeciwko obecnemu rządowi gwałtowną, pełną nieprzytomnej demagogii, akcję.

Aby nie być źle zrozumianym, a jednocześnie by wytrącić stalinowcom francuskim wszystkie atuty z ręki i nie pozwolić na zmobilizowanie mas robotniczych przeciwko arcy słusznym zamierzeniom rządu — Daladier w swym wczorajszym expose, wygłoszonym na posiedzeniu grupy radykałów jeszcze raz powrócił do swej mowy niedzielnej, w sposób wyraźny i przejrzysty, wyjaśniając o co mu chodziło. Zastrzegając się, że w mowie niedzielnej bynajmniej nie miał na myśli odwołania lub zawieszenia ustawy o 40-to godzinnym tygodniu pracy — Daladier z cała stanowczością jeszcze raz podkreślił, że: **primo** — „sytuacja międzynarodowa wymaga aby we wszystkich przedsiębiorstwach, pracujących dla obrony narodowej, można było wprowadzić dodatkowe godziny pracy, konieczne do wykonania programu zbrojeń, godziny te byłyby opłacane podług wyższej taryfy; **secundo** — obrona francuska i odbudowa finansowa, podobnie jak w walkach przeciwko ciągłemu wzrostowi kosztów życia, wymagają wzrostu produkcji. Koniecznym jest, by wszędzie, gdzie jest możliwe wykonanie większej ilości zamówień, by nie napotykało to na trudności. Godziny dodatkowe należałoby bez trudności wprowadzać w przedsiębiorstwach, które tego potrzebują".

W powyższych postulatach, które stanowią istotę wczorajszego przemówienia Daladier'a, nie sposób dopatrzeć się zamachu ze strony rządu na socjalne zdobycze mas robotniczych. Przeciwnie. W swej praktycznej realizacji, w sposób wyraźny zmierzają one do ugruntowania tych zdobyczy, a to przez stanowcze i zdecydowane dążenie rządu Daladier'a do zwiększenia bezpieczeństwa i bogactwa Francji.

Inaczej zresztą sprawy 40-to godzinnego tygodnia pracy nie stawiał Daladier również w ubiegłą niedzielę. A przeciwko takiemu postawieniu sprawy, nie sposób mobilizować francuskich robotników, o ile nie chce się stracić wśród nich zaufania. To odrazu zrozumiał bawiący w Stanach Zjednoczonych przewódca syndykatów francuskich Jouhaux, który po zapoznaniu się z mową Daladier'a, przedstawicielom prasy amerykańskiej oświadczył, że Generalna Konfederacja Pracy, biorąc pod uwagę zagadnienia obrony narodowej, godzi się na modyfikację 40-to godzinnego tygodnia pracy. A należy pamiętać, że głos Juohaux'a, kierującego przeszło 5-cio milionową organizacją robotniczą, bardzo wiele znaczy wśród członków lewicy francuskiej.

Nic też dziwnego, że po przeczytaniu oświadczenia Juohaux'a, z 25 bm. niezwłocznie zmienili taktykę również socjaliści francuscy, którzy po niedzielnej mowie Daladier'a początkowo zajęli dość opozycyjne stanowisko w stosunku do rządu. Leon Blum na wczorajszym popołudniowym zebraniu socjalistycznej grupy parlamentarnej, biorąc pod uwagę trudności i niebezpieczeństwa związane z sytuacją międzynarodową, oświadczył, iż w obecnych warunkach partia socjalistyczna czuwając nad przestrzeganiem ustaw społecznych nie powinna jednakże utrudniać zadania rządu.

Jedynie komuniści, jak tego zresztą i należało spodziewać się, pozostali nieprzejednani w stosunku do rządu Daladier'a, postanawiając na wczorajszym zebraniu swej grupy parlamentarnej „uczynić wszystko, co będzie możliwe, by bronić ustaw społecznych".

Ale wydaje się być więcej niż pewnym, że po oświadczeniach Juohaux'a i Bluma, stalinowcy francuscy, o ile nie zechcą pozostać całkowicie izolowani, również zaniechają „obrony" ustaw społecznych. We Francji bowiem wszyscy doskonale wiedzą, i to od dawna, że tamtejszym przewódcom stalinowców, chodzi nie o obronę zdobyczy społecznych proletariatu francuskiego, lecz przede wszystkim i wyłącznie o zmianę nieprzypadającej do gustu Moskwie, polityki zagranicznej rządu Daladier'a. Na to zaś w chwili obecnej nie ma żadnych widoków i akcja komunistyczna jest z góry przesądzona na niepowodzenie.

To też skoro posunięcie Daladier'a znalazło zrozumienie nie tylko wśród prawicy, ale również wśród jego własnego stronnictwa, kierowników Generalnej Konfederacji Pracy i socjalistów — można mówić o całkowitym jego zwycięstwie, pomimo opozycji komunistycznej. Przy czym należy zaznaczyć, że w danym wypadku, zwycięstwie niezmiernie doniosłym i ważnym, gdyż idącym po linii wzmożenia tak potrzebnej dla równowagi politycznej i pokoju europejskiego, potęgi Francji.

alfa.

Osamotnienie komunistów we Francji

PARYŻ, (Pat). Dzień piątkowy przyniósł wyjaśnienie sytuacji w rozgrywce pomiędzy premierem Daladierem a skrajną lewicą i gen. konfederacją pracy. Przebieg całodziennych obrad klubów parlamentarnych partii radykalnej, socjalistów, komunistów i na koniec komisji porozumiewawczej lewicy, potwierdził tylko poważny sukces premiera Daladier, który pomimo zorganizowanych ataków całkowi podtrzymał swój punkt widzenia. Bardzo charakterystyczne pod tym względem były obrady klubu radykalnego, którego uczestnicy rozeszli się pod wrażeniem bardzo silnego wystąpienia premiera.

W nastroju, wytworzonych przez energiczne wystąpienie premiera Daladier rozpoczęło się o godz. 5 popołudniu posiedzenie komisji porozumiewawczej lewicy, podczas którego czynniki odpowiedzialne w łonie lewicy, poszły na załagodzenie konfliktu i znalezienie formuł pojednania między rządem a generalną konfederacją pracy. Głównym przedmiotem dyskusji między radykami z jednej strony a sojalistami i komunistami z drugiel strony była kwestia zwołania sesji nadzwyczajnej Izby deputowanych. Ostatecznie komisja porozumiewawcza stronnictwa lewicy przyjęła kompromisową formułę, a mianowicie uchwaliła wysłanie do premiera Daladier specjalnej delegacji, której by premier udzielił odpowiednich wyjaśnień.

Premier Daladier, poinformowany o tym telefonicznie, wyraził zgodę na przyjęcie delegacji jeszcze wczoraj wieczorem. Wszystko przemawia za tym, że konflikt między premierem Daladier a lewicą na terenie politycznym zostanie załagodzony, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, iż komuniści nie dadzą za wygraną. Komunistyczna „Humanite" opublikowała wczoraj na pierwszej stronie szereg prowokujących sprawozdań z demonstracyj robotniczych, organizowanych przez komunistów w całym kraju przeciwko premierowi Daladier, zapowiadając nawet zwołanie masowego wiecu robotniczego w Paryżu. Komuniści bowiem chcą wykorzystać poruszenie kół syndykalistycznych nie tylko przeciw rządowi premiera Daladier, lecz także przeciwko socjalistom. Wydaje się, iż socjaliści zdali sobie sprawę z tego manewru i zajęli pojednawcze stanowisko wobec premiera.

Ameryka protestuje w Tokio

WASZYNGTON, (Pat). Z polecenia sekretarza stanu Hulla ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio złożył wczoraj rządowi japońskiemu następującą notę protestacyjną:

Rząd mój pragnie wyrazić jak energiczniejszy sprzeciw przeciwko narażaniu na niebezpieczeństwo życia obywateli amerykańskich zarówno, jak i innych bezbronnych pasażerów cywilnych, znajdujących się w samolotach, kursujących na liniach, uznanych i ustalonych, pozostających w służbie handlowej. Atak ten wywołał oburzenie opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych.

Nota ta została złożona w związku z atakiem samolotów japońskich na komunikcyjny i pocztowy smolot chiński, należący do chińskiej linii powietrznej, utrzymującej komunikację pomiędzy Hongkongiem i Hankau.

Rekonstrukcja gabinetu jugosłowiańskiego

PARYŻ, (Pat). Premier Stojadinowicz dokonał rekonstrukcji swego gabinetu. Na miejsce gen. Lubomira Maricza, ministra wojny i marynarki, został mianowany szef sztabu generalnego gen. Milan Nedicz. Mikołaj Kabalin, deputowany, został mianowany ministrem handlu na miejsce ustępującego Milana Werbaniża i wreszcie Mirko Buicz, burmistrz Szplitu, został ministrem oświaty na miejsce Wiekosława Mileticza.

Agencja Avela, komentując zmiany, zaszłe w składzie rządu, twierdzi, iż nie oznaczają one jakiejkolwiek zmiany polityki. Kabalin, nowy minister handlu, należy do partii rządowej unii radykalnej jugosłowiańskiej, dr Buicz, nowy minister oświaty, jest Chorwatem i odegrał dużą rolę w życiu sportowym kraju, wreszcie szef sztabu generalnego Milan Nedicz cieszy się wielkim autorytetem w kołach wojskowych.

Kontrakcję czynną zapowiadają Niemcy sudeccy

BERLIN. (Pat.) Naczelny Komitet Niemców sudeckich w Pradze wydał komunikat, w którym oznajmia, iż wobec „systematycznej działalności przeciwników marksistowskich", zmierzającej do wywołania u cudzoziemskich obserwatorów fałszywego mniemania, jakoby w Sudetach ruch niemiecko-sudecki posiadał przeciwników, zdolnych do wystąpienia w charakterze czynnika politycznego przez zastosowanie siły — Naczelny Komitet Niemców Sudeckich pozostawia członkom stronnictwa swobodę decyzji w sprawie stosowania kontrakcji, cofając dotychczasowe instrukcje, nakazujące nawet wyrzeczenie się usprawiedliwionej przez prawo obrony.

Zalecając jednakże ścisłe przestrzeganie warunków i granic słusznej obrony, Naczelny Komitet zwraca się do prawników, by w tym sensie opracowali instrukcje.

Komunikat jest podpisany przez dra Koellnera i Karola Franka.

Kierownictwo Partii Niemiecko-Sudeckiej wydało wczoraj odezwę popisaną przez zastępcę Henleina posła Franka oraz kierownika referatu organizacyjnego dra Koellnera, wzywającą członków partii do stosowania obrony koniecznej w wypadku napaść i na nich.

Odezwa ta została skonfiskowana, lecz ukazała się w wyjątkach w biuletynie partyjnym.

Kierownictwo partii niezwłocznie rozpoczęło odpowiednie kroki u rządu, ażeby uzyskać zniesienie konfiskaty. Władze czeskie uzasadniają, jak podaje „Narodni Politika", konfiskatę odezwy tym, iż jest ona nieuzasadniona, a władze zapewniają obywatelom utrzymanie porządku w kraju środkami legalnymi.

Odezwa kierownictwa partii wywołała w Pradze zaniepokojenie. Sprawa ta była poruszona podczas wczorajszej rozmowy premiera Hodży z posłami niemiecko-sudeckimi Kundtem i Roschem.

W Norymberdze Niemcy zamierzają rozstrzygnąć spór z Czechami

PARYŻ, (Pat). W paryskich kołach politycznych nadal utrzymuje się pesymistyczna ocena rozwoju wewnętrznych stosunków w Czechosłowacji. Na tym tle wspomniane koła zdradzają żywe zainteresowania kongresem partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, na którym, według krążących w Paryżu pogłosek, mają zapaść decyzje co do losu Niemców sudeckich. Prasa paryska w dalszym ciągu podtrzymuje swe informacje, że należy oczekiwać w najbliższym czasie deklaracji angielskiej w sprawie Czechosłowacji.

Dowodem utrzymującego się zainteresowania kwestią Czechosłowacką jest fakt, iż minister Bonnet odbył dłuższą konferencję informacyjną z ministrem czeskim w Paryżu Ossusky'm na temat sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji, którą w francuskich kołach dyplomatycznych opatrzono komentarzem, iż „nie należy porzucać jeszcze wszelkiej nadziei co do powodzenia misji lorda Runcimana".

Czesi szukają nowych dróg porozumienia z Henleinem

PRAGA (Pat). Wyjazd i rozmowy członka misji lorda Runcimana Ashtona Gwatkina do Londynu oraz jego rozmowy z Halifaxem nie przestają wzbudzać największego zainteresowania

Rozpowszechniane przez niewiadome źródła pogłoski na terenie praskim o rzekomych projektach organizacji terytorialnej Czechosłowacji w sposób, który umożliwić by miał następnie przygotowanie terenu dla pewnego rodzaju autonomii, jest komentowane przez koła poinformowane, jako swego rodzaju akcja przygotowawcza rządu czeskiego.

Jak przypuszczają, rząd czeski, widząc nieubłaganą konieczność poczynienia dalszych ustępstw w ten sposób zaczyna powoli przygotowywać opinię publiczną, która dotychczas trzymana była w przekonaniu, że odrzucony przez SDP projekt statutu jest ostatnim ustępstwem rządu

Obserwacje lorda Runcimana czeskiej rzeczywistości oraz niekorzystne dla Czechosłowacji nastroje na zachodzie wpływają deprymująco na nastroje czeskich czynników decydujących. W wynurzeniach kół urzędowych słychać nutę pesymizmu i determinacji i daje się wyczuwać dążenie do poszukiwania nowej podstawy dalszych rozmów z Henleinem.

Czesi stworzą okręgi samorządów

PRAGA, (Pat). W dniu wczorajszym odbyło się zebranie parlamentarnego komitetu sześciu w obecności premiera Hodży. Na tym zebraniu poseł Meissner złożył sprawozdanie z przebiegu wspólnych badań komitetu 6 z członkami misji lorda Runcimana nad konstytucją czechosłowacką. Badania te dotyczyły możliwości rozwoju mniejszości narodowych w Czechosłowacji na podstawie obowiązującej konstytucji.

Można dodać, że lansuje się coraz częściej pogłoska o tym, że reforma mniejszościowa będzie opierała się na systemie ZUP, t. zn. okręgów samorządowych. System ZUP został uchwalony w r. 1920, jednak słowaccy autonomiści występowali przeciwko niemu. Ze względu na silny sprzeciw Słowaków i innych stronnictw opozycyjnych nie został on zaprowadzony, aż ostatecznie, w r. 1927 uchwalono zniesienie tego systemu, co było umówioną ceną za wstąpienie słowackich autonomistów do koalicji rządowej. Obecnie zamierza się przeprowadzić reformę samorządową na podstawie właśnie tamtych przepisów dotyczących systemu ZUP.

Londyn przewiduje wielkie trudności w Czechach

LONDYN. (Pat.) Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" pisze na temat stanowiska brytyjskiego wobec sytuacji w Czechosłowacji co następuje:

Dziś można rozważyć spór między rządem praskim a Niemcami sudeckimi w świetle informacyj, przywiezionych do Londynu przez Aschtona-Gwatkina.

W Londynie nie mają nadziei na porozumienie oparte na podstawach proponowanych obecnie przez strony. Propozycje te nie dadzą się ze sobą pogodzić. W Londynie uważają ,jednak, że sprawa nie jest zupełnie beznadziejna i że rozwiązanie aczkolwiek trudne, nie jest niemożliwe. Rząd praski nie chce udzielić autonomii na zasadach terytorialnych, możliwe jed nak jest, że będzie musiał ustąpić, ale obwarowałby autonomię zastrzeżeniami, dotyczącymi obrony, policji i finansów, zaś tego rodzaju zastrzeżenia natrafiłyby niewątpliwie na sprzeciw Niemców sudeckich.

W Londynie w pełni zdają sobie sprawę z tego, że obecny impas nie może trwać dłużej.

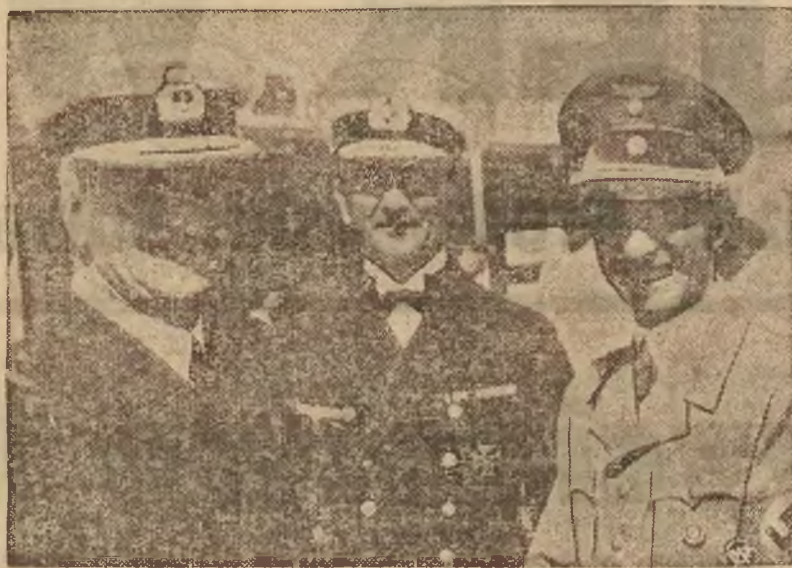
Potwierdzając konieczność obustronnych ustępstw w imię ogólnych interesów „Daily Telegraph" wyraża przypuszczenie, że sir John Simon w sobotnim przemówieniu w sposób jasny pod adresem Niemiec wyrazi troskę, z jaką W. Brytania ocenia obecną sytuację.

Heinlein jedzie do Hitlera

PRAGA, (Pat). Stronnictwo Niemców sudeckich wyśle na kongres Niemców za granicznych w Stuttgarcie spejalną delegację pod przewodnictwem Henleina, któ ry jest prezesem związku Niemców zagranicznych.

Po kongresie Henlein ma się udać do Berlina i do Berchtesgaden, gdzie ma być przyjęty przez kanclerza Hitlera.

Regent Horthy gościem Niemiec



Regent Węgier admirał Horthy w towarzystwie min. propagandy Rzeszy Goebbelsa i admirała Boehma na pokładzie niemieckiego okrętu „Patria".

BERLIN. (Pat.) Wczoraj o godz. 9.30 w ostatnich godzinach swego pobytu w Niemczech, regent Węgier, admirał Horthy udał się do Poczdamu, gdzie zwiedził zamek Sanssouci oraz kościół garnizonowy. Na grobie Fryderyka Wielkiego regent złożył wspaniały wieniec.

W Poczdamie regenta Horthy'ego spotkała miła niespodzianka. Spośród zgromadzonej publiczności podeszła do regenta 80-letnia staruszka, nieja ka pani Gens, która była wychowawczynią regenta w latach jego dzieciństwa, a która chciała pozdrowić swego wychowanka, stojącego dziś na czele królestwa Węgier. Gegent tym nie spodziewanym spotkaniem był wielce wzruszony i szczerze uradowany, czemu dał wyraz w rozmowie ze swą byłą wychowawczynią.

W godzinach popołudniowych regent Węgier i pani Horthy podejmowani byli śniadaniem w historycznym zamku Charlottenburg przez ministra spr. zagr. Rzeszy i panią von Ribbentrop.

Z zamku Charlottenburg regent udał się bezpośrednio na dworzec Lehrterbanhoff, gdzie w towarzystwie kanclerza przeszedł przy dźwiękach hymnów narodowych przed batalionem honorowym. Na peronie zgromadziili się przedstawiciele rządu, naczelnego dowództwa sił zbrojnych oraz przewódcy partyjni.

Po pożegnaniu się z kanclerzem i ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropem ,regent i pani Horthy odjechali o godz. 15.18 pociągiem specjalnym do Eberswalde, gdzie powitani zostali na peronie przez marszałka i panią Goering. Po zwiedzeniu zamku myśliwskiego Hubersstock, regent i pani Horthy udali się samochodem w towarzystwie państwa Goering do Karinhall, przywatnej posiadłości marszałka Goeringa, gdzie goście węgierscy spędzili popołudnie 26 bm. Wieczorem swym specjalnym pociągiem odjechali do Norymbergi, gdzie będą gośćmi partii narodowo-socjalistycznej.

W drugą roczn. śmierci ś.p. red. Stpiczyńskiego

WARSZAWA. (Pat.) 26 bm, w drugą rocznicę śmierci naczelnego redaktora „Kuriera Porannego" ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego, odbyło się o godz. 9.30 rano nabożeństwo żałobne w kościele Opieki Św. Józefa (pp. wizytek).

Na nabożeństwo przybyli liczni koledzy i przyjaciele zmarłego, prezes N. O. K., gen. dr Jakub Krzemieński, dyrektor Biura Prasowego w Prezydium Rady Ministrów p. Kazimierz Okulicz, członkowie wydawnictwa i redakcji „Kuriera Porannego" z redaktorem naczelnym Piestrzyńskim i dyr. Orłowskim, liczne grono dzienni karzy warszawskich z prezesem S. D. W. red. Wiewiórskim.

Po nabożeństwie delegacja redakcji „Kuriera Porannego" złożyła wieniec na grobie ś. p. red. Wojciecha Stpiczyńskiego na cmentarzu wojsko wym na Powązkach.

Min. Łozoraitis wyjeżdża do Genewy

KOWNO (Pat). Minister spraw za granicznych Litwy Łozorajtis wyjeżdża do Genewy na plenarne posiedzenie Ligi Narodów.

Prasa podaje, że przy tej sposobności odbędzie się w Genewie narada ministrów spraw zagranicznych 3-ch państw bałtyckich, na której ma być omówiony porządek dzienny przyszłej konferencji ministrów spraw za granicznych państw bałtyckich.

Min. Bennet przybędzie na zebranie L. N.

PARYŻ, (Pat). Na czele delegacji fran cuskiej na sesję rady i zgromadzenia Ligi Narodów stanie osobiście minister Bonnet. Bonnet uda się do Genewy 9 lub 10 września.

30.000 domów pod wodą w Korei

KEIJO, (Korea) (Pat). W czasie ostatniej powodzi w Północnej Korei utonęło lub utraciło życie 1119 osób, rannych jest 261. Dotychczas nie odnaleziono 270 osób. 4170 domów porwały wezbrane fale powodzi. 5324 domy zostały uszkodzo ne, przeszło 20,000 znajduje się jeszcze pod wodą.

Pugacze handlarzami broni

PARYŻ, (Pat). Władze bezpieczeństwa aresztowały w Paryżu czterech handla rzy bronią. Wykryto wiele karabinów, pi stoletów, rewolwerów wraz z dużą ilością ładunków pochodzenia cudzoziemskiego.

Wśród aresztowanych znajduje się dwóch obcokrajowców: Załman Pugacz i Sylwin Pugacz, ojciec i syn, u których znaleziono 2 rewolwery i 11 karabinów. Aresztowani odmówili wyjaśnień w sprawie pochodzenia broni.

Bandyci w walce między sobą w Chicago

CHICAGO (Pat). Od szeregu tygodni toczy się zacięta walka pomiędzy orga nizacjami bandyckimi w Chicago. Dotych czas padło 9 zabitych. Wczoraj znaleziono 10 oliwre porachunków bandyckich Jest nią gangster nazwiskiem Battaglia, należący do t. zw. 24 gangu. Zwłoki je go znaleziono podziurawione kulami pi stoletu maszynowego.

Policja dotychczas w związku z tymi morderstwami nie aresztowała nikogo. Ostatni mord ,zdaniem policji, stoi w związku z ostatnimi wyprawami bandyckimi.

Hodża znowu rozpoczyna pertraktacje

PRAGA. (Pat.) Premier Hodża przyjął tu po południu -przedstawicieli stronnictwa sudecko-niemieckiego posłów Kundta i Roschego, po czym przeprowadził rozmowę z z posłem francuskim w Pradze Delacroix. Wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów. Zwykle zwoływana na piątek Rada Ministrów nie odbyła się z powodu nieobecności w Pradze paru ministrów.

Zgon Teodora Axentowicza

KRAKÓW. (Pat.) 25 bm. w nocy zmarł w Krakowie jeden z najwybitniejszych malarzy polskich ś. p. Teodor Axentowicz, od 1887 r. profesor i b. rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Ś. p. Teodor Axentowicz był jednym z ostatnich żyjących założycieli towarzystwa „Sztuka", które u schyłku ubiegłego wieku skupiło nazwiska tej miary, co Wyczółkowski, Chełmoński, Wyspiański, Mehoffer, Malczewski, Stanisławski, W Tetmajer. Rozkwit jego twórczości przypada właśnie na okres najbardziej ożywionej działalności t-wa ‚Sztuka" — okres wielkiego renesansu malarstwa polskiego.

Znakomity rysownik, malarz o bogatej skali barwy, oleista i pastelista, pozostawił ogromny dorobek w postaci przede wszystkim wspaniałej kolekcji portretów, w pierw szym rzędzie kobiet z okresu ‚fin de siecle'u" i „secesji", m. in. portret Sary Bernhardt oraz kompozycyj, z których na wymienienie przed innymi zasługują sugestywne obrazy rodzajowe „Pogrzeb huculski", „Święto Jordanu", zawrotny w ruchu „Oberek" i inne. Nie obca mu była również dziedzina kompozycyj historycznych („Posłowie polscy u Henryka Walezego").

Urodzony w 1859 r. w Brasowie na Węgrzech (Kronstadt) ukończył gimnazjum we Lwowie, w latach 1878—1881 kształcił się w akademii monachijskiej, a następnie przez kilka lat bawił w Paryżu, biorąc m. in. żywy udział w pracach kulturalno-oświatowych wśród emigracji polskiej. Od r. 1887, powołany przez Fałata, został profesorem, a następnie dziekanem i rektorem Akademii Krakowskiej, biorąc żywy udział w życiu naukowym i artystycznym ówczesnej duchowej stolicy Polski. Był jednym z najczynniejszych członków tow. „Sztuka", położył duże zasługi dla propagandy malarstwa polskiego za granicą.

Od 50 lat obrazy jego znajdowały się na większych wystawach krajowych i zagranicznych. obecnie w większości rozsiane po muzeach oraz zbiorach państwowych i prywatnych polskich i obcych.

Odznaczony był: Komandorią orderu Polski Odrodzonej, posiadał francuskie palmy akademickie. Był członkiem wielu towarzystw naukowych i artystycznych.

Aeroklub wileński na 6 miejscu w lotniczych zawodach krajowych

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj kierownictwo krajowych zawodów lotniczych ustaliło wyniki zawodów. W kwalifikacji zespołowej wyniki są następujące: 1) aeroklub lwowski — 80,1 pkt, 2) aeroklub warszawski — 76,7 pkt, 3) aeroklub śląski — 73,5 pkt, 4) aeroklub krakowski — 73,4 pkt. 5) aeroklub poleski — 66,8 pkt. **6) aeroklub wileński — 63.2 pkt.** 7) aeroklub łódzki — 62,6 pkt, 8) aeroklub gdański — 62,6 pkt, (posiada więcej punktów karnych niż aeroklub łódzki), 9) aeroklub poznański — 30 pkt.

W kwalifikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajęła załoga z aeroklubu warszawskiego; pilot Abramski i obserwator inż. Strończyński, uzyskując 89,7 pkt.

Nowy polski statek towarowy „Lida"

NEWCASTLE ON TRNE, (Pat). Nazajutrz po wodowaniu „M/S Sobieski" odbyła się w godzinach popołudniowych na stoczni Swan, Hunter and wigham Richard son w Newcastle on Tyne uroczystość spu szczenia na wodę parowca towarowego „Lida".

Nowy statek stanowi własność polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego, ek sploatującego dotychczas regularne linie do Anglii i Francji. Będzie to statek frach towy, specjalnie przystosowany do prze wozu drzewa i innych towarów masowych.

Chrzestną matką nowego statku była p. Mardingerowa, małżonka radcy handlo wego przy ambasadzie R. P. w Londynie. Przy uroczystości wodowania obecne były te same osoby co i przy wodowaniu M/S Sobieski, w szczególności zaś władza polsko-brytyjskiego tow. okrętowego z prezesem b. min. Stamirowskim oraz naczelnym dyrektorem Kollatem na czele.

Nowy statek M/S „Lida" ma pojemność brutto blisko 1400 ton i będzie rozwijał szybkość do 11 węzłów. Rozpocznie on pracę już na jesieni rb., prawdopodobnie już w październiku.

Anglicy burzą domy w Palestynie by ukarać terrorystów

JEROZOLIMA (Pat). Ogłoszony został oficjalny komunikat, z którego wynika, iż szereg domów w mieście Dzenin ma ulec zniszczeniu. Saperzy przystąpią do niszczenia domów we czwartek (t. zn. onegdaj). Komunikat wyjaśnia, iż zarządzenie to zostało wydane dla ukarania ludności miasta, która udzielała pomocy terrorystom.

JUŻ ZWYCZAJOWA BOMBA NA TARGU

JEROZOLIMA, (Pat). Wczoraj rano dokonano zamachu bombowego w Jaffie. Na targu arabskim w tłum rzucono bombę o wielkiej sile wybuchowej. Według pierwszych informacyj, 30 Arabów zostało zabitych, 60 rannych.

JAFFA. (Pat). Z powodu zamachu bombowego na targu warzywnym w Jaffie za panowało wśród ludności ogromne wzburzenie. Wszystkie sklepy zostały zamknięte. Tłum zaatakował bank żydowsko-angielski, wskutek czego ściągnięto posiłki policyjne. Sytuacja uważana jest za bardzo naprężoną.

ZAMKNIĘTY RUCH Z JAFFĄ.

JEROZOLIMA, (Pat). Powtarzające się nieustannie akty terrorystyczne na drodze Jerozolima — Jaffa, gdzie wczoraj znaleziono dwuch Żydów ze śmiertelnymi ranami postrzałowymi, zmusiły władze do wydania zarzadzeń, zawieszających ruch pomiedzy Jaffą — Jerozolimą.

Policjanta arabskiego, porwanego niedawno w Nablus, znaleziono zamordowanego w pobliżu miasta.

Giełda warszawska

z dnia 26 sierpnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,97
Dolary amerykańskie	530,50
Dolary kanadyjskie	529,00
Floreny holenderskie	291,34
Franki francuskie	14,59
Franki szwajcarskie	122,00
Funty angielskie	25,98
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	15,60
Korony duńskie	116,00
Korony norweskie	130,48
Korony szwedzkie	133,94
Liry włoskie	23,10
Marki fińskie	11,47
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	94,00
Tel Aviv	25,80
Akcje:	
Bank Polski	124,50
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	67,38
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	85,75
Pożyczka inwestycyjna druga	85,00
Pożyczka konwersyjna	70,00
5% kolejowa	68,00
4% premjowa dolarowa	43,25
Pożyczka konsolidacyjna	67,25
8% [illegible] ku pon	40,12

Kronika telegraficzna

— **Manewry w Austrii** odbędą się najprawdopodobniej z początkiem września. Czynione są już odpowiednie przygotowania, jak rekwirowanie koni chłopskich na przeciąg czterech tygodni itp. Na manewry te, jak informują koła oficjalne, mają być również zaproszeni przed stawiciele prasy zagranicznej.

— **Premier syryjski** odbył rozmowę z ministrem Bonnet, który przybył do Paryża.

— **Ojciec święty** powrócił z Castel Gandolfo do Watykanu w pierwszych dniach listopada.

— **Nakład dzieła Hitlera „Mein Kampf"** przekroczył 4 miljony egzemplarzy.

— **Nowowzniesione wały** po obu stronach Wisły w powiatach tarnopolskim i sandomierskim wytrzymały groźną falę przypływu Wisły i uchroniły ludność od podobnej katastrofy powodzi, jaka miała miejsce w roku 1934. Dzięki zabezpieczającym zarządzeniom kierownictwa robót lewego brzegu Wisły przerwy w wałach nieukończonych zostały należycie za bezpieczone. Zalana została tylko dzielnica Krakówek.

— **Orły cesarskie na sztandarach włoskich**. Na podstawie dekretu ministra wojny włoskie chorągwie i sztandary woj skowe będą posiadały na drzewcach orły cesarskie, obok tarczy herbowej domu Sabaudzkiego, na znak nowej godności monarchy włoskiego po proklamowaniu imperium.

Czyja broń jest dostarczana do Hiszpanii

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa komunikuje: prasa włoska w dalszym ciągu ogłasza informacje, dotyczące dostaw bro ni obcego pochodzenia do Hiszpanii, któ re tranzytem przechodzą przez Francję i koncentrują w pogranicznych miastach francuskich zwerbowanych ochotników w rozmaitych państwach Europy. przed wysłaniem do Hiszpanii rządowej. To samo źródło stwierdziło, że we Francji istnieje szkoła pilotów hiszpańskiej armii rządowej oficjalnie koła francuskie zaprzeczają kategorycznie tym wiadomościom.

Po co owijać w bawełnę?

O białoruskiej ludności powiatu nowogródzkiego mówi się, że jest skomunizowana. Utarło się już to przekonanie. Dyskutuje się na ten temat w kawiarni nowogródzkiej, rozmyśla się w natężeniu czoła przy biurku urzędowym, narzeka się w dworach ziemiańskich, zarzucając... Komu to z resztą nie zarzuca się. Jakież są na ten temat zdania. W czym widzą przyczynę tego zjawiska ci, którzy stoją na bezpośrednim punkcie obserwacyjnym.

Wejdźmy do pałacu. To przez skórę dzika rzuconą niedbale w przedpokoju, na miękki dywan salonu. Nasz rozmówca zagłębiony w wygodnym klubowym fotelu zbiera myśli. W powietrzu drga jeszcze rozmowa o bieżących sprawach majątku. Leśniczy mocno przepraszając wpadł na chwilę, aby uzupełnić instrukcję o jutrzejszym wyrębie lasu. Parę tysięcy ha pięknego drzewostanu sprawiają wiele kłopotu. Las pod ochroną, względy strategiczne. Kapitał zaklęty w grubych pniach dębu i brzozy. Jaka szkoda, że nie można tego do syta ściąć i spieniężyć. Tak, to są kłopoty. Po za tym stała obawa, może nieuzasadniona, lecz jakżesz przykra, że te strategiczne dęby mogą niespodziewanie przejść na własność skarbu państwa. Jeżeli będzie się źle administrowało, jeżeli się popełni karygodne błędy. I te zatargi z ludnością. Nędza wiejska kradnie las, nie chcąc płacić złotówek. Każdy wie, że wieś nie ma ani opału ani budulca i że nie posiada złotówek w dostatecznej ilości. Ceny jednak na drzewo powinny być stałe. Posiadanie jedynego lasu w okolicy kilkudziesięciu kilometrów daje możność dyktowania warunków. Nieraz bardzo ostrych. Wzbogaca się wieś w doświadczenie pod tym względem po to aby trzymać ją w ryzach. Pozwala to na zewnątrz legitymować się poprawnym stosunkiem z ludnością wiejską...

— Ktora jednak, proszę pana, jest bardzo skomunizowana.

Komunizm! Śpiewają pieśni bezbożne i chca parcelować majątki. **Parcelować majątki!**

Lokaj wnosi na tacy napój chłodzący. Sunie jak cień w miękich pantoflach w liberii z dużymi, błyszczącymi guzikami. Za oknami upał, w pokoju duszno, dwie zabłąkane muchy dokuczają nieznośnie.

Nasz rozmówca nie reprezentuje ogółu ziemiaństwa nowogródzkiego. W każdym razie jest to jeden z tych, którzy mogą wpływać na powstawanie „opinii" o ludności wiejskiej. W tej chwili pije ze smakiem oranżadę, jutro może być wysłuchiwany z uwagą przez czynniki miarodajne jako przedstawiciel terenu, pojutrze zasiądzie na fotelu prezesowskim wpływowej organizacji.

— Komunizm na wsi naszej, proszę pana, jest **wynikiem głodu idei wśród młodzieży wiejskiej,** która zaczyna coraz bardziej interesować się życiem kulturalnym wogóle.

Głód idei. Rozmówca nasz rozwija tę tezę szeroko. Uzasadnia. Powtarza te wszystkie argumenty i dowody, o których informował i informuje przy każdej okazji t. zw. czynniki miarodajne. Głód idei, skręcając trzewia biedoty wiejskiej, popycha ją w ramiona „lokalnego komunizmu", który się przejawia między innymi w programie parcelacji dużych objektów rolnych. Jakież na to zaleca nasz rozmówca antidotum? Akcję kulturalną, niemal akcję misyjną. Nie będziemy, jednak wchodzili w szczegóły tych zalecań, po części realizowanych bez pośrednio przez „zleceniodawcę", ponieważ chodzi nam tylko o poznanie „przyczyn".

Tymbardziej powinniśmy wykazywać mniej zainteresowania szczegółami antidotum, gdy wejdziemy do urzędowego gabinetu. Przeciwakcja z tego źródła jest znana. Celowa i skuteczna gdy trafia do celu; przynosząca szkody gdy bije w „komunistów", wyimaginowanych przez zbyt gorliwych konfidentów lub niższych funkcjonariuszy.

Przede wszystkim pytanie, czy wieś jest skomunizowana? Owszem, wiele wsi wykazuje tendencje komunistyczne. To znaczy? Wiele wyjaśniają procesy komunistyczne. Chcą parcelować większe objekty ziemskie. Szerzy się bezbożnictwo. Znajdują się parszywe owce, które idą na żołd kominternu. Na ogół jednak jest to raczej „komunizm lokalny".

Jakież są jego przyczyny?

Szeleści cienki papier raportów policyjnych i informacyj konfidencjonalnych. Drobne strumyki domysłów, opisów faktów, posłyszanych i niedosłyszanych słów, „nastrojów", zlewają się w magisterskim mózgu „pana referenta" w strumień „opinii powiatowej".

Proszę rozważyć: ziemia na ogół jest dobra, daje spore plony. Znaczna część wsi jest skomasowana. A więc nastąpiła już pewna przbudowa ustroju rolnego. To są fakty, których negować nie można. Fakty, które muszą nastrajać optymistycznie.

Dlaczego jednak ten „lokalny" istnieje?

Przyczyn należy szukać w kreciej robocie kominternu. Ludność powiatu nowogródzkiego była wysiedlona w okresie wojny do Rosji i zakosztowała tam swobody „pierwszych podmuchów rewolucji". Powróciła do wsi rodzimej zachwycona tą swobodą, nie poznawszy późniejszej goryczy „rządów proletariatu". Dlatego też hasła komunistyczne, głoszone przez płatnych agitatorów, znajdują niekiedy posłuch wśród części ludności.

W ten sposób formułuje swoją opinię jeden z przedstawicieli czynników miarodajnych. Oczywiście, rozmawiając z nami nieoficjalnie, prywatnie ,co wyraźnie zastrzega.

Wypada nam wreszcie, po wyjściu z gabinetu urzędowego, ruszyć w teren. Koło Krzywego Sioła za Świtezią mamy okazję podyskutować z grupą młodzieży wiejskiej. Są to młodzi ludzie, pełni zapału do życia i pracy. Krzywe Sioło przed paru laty zostało skomasowane. Każdy z gospodarzy odetchnął lżej, gdy przeniósł zabudowania lub znalazł się na scalonych gruntach. Komasacja to wielkie dobrodziejstwo.

Zapytajmy jednego z naszych rozmówców ile ma ziemi. Odpowiada, że ojciec jego miał 6 ha, teraz nie żyje. W chałupie pozostało czterech synów i dwie córki. Prawie wszyscy mają ponad 20 lat.

Będziecie dzielili ziemię?

— A co robić?

Proszę wskazać wyjście tym czterem młodzieńcom, z których każdy rwie się do założenia rodziny i dwom niewiastom, które nie chcą rezygnować z posagu. Każdy z nich ma prawo do jednego ha ziemi i nie zrzeknie się go. Podzielą ojcowiznę.

Jednohektarowa gospodarka to już nie wegetacja, to głód. Młodzież wie o tym dobrze i nie ma odwagi przystąpić do podziału.

Żyją (proszę uważać) **w rodzinnym kolektywie.** Jeden z młodzieńców opowiada o bezskutecznych staraniach o pracę po urzędach, kierownictwach najprzeróżniejszych robót, fabrykach itp. Przyjąłby każdą pracę. Przez pewien czas starał się wyemigrować. Na to jednak trzeba dużo pieniędzy. Pojechałby wszędzie, bez różnicy gdzie — „na koniec świata" — jak mówi. Byle móc tam pracować na kawałek chleba i by mieć zapewniony ten kawałek chleba.

W podobnej sytuacji materialnej znajdują się inni nasi rozmówcy. Skomasowane Krzywe Sioło odczuwa gwałtowny głód ziemi. Wieś jest przeludniona. Na karłowatych gospodarstwach, liczących po 4 ha, siedzi po kilka osób nie mając na nich co robić. Bo pracy podoła jedna osoba. Młodzież zmuszona do bezczynności, po rozumiewa się, dyskutuje, chciałaby znaleźć wyjście z tej okropnej sytuacji.

Więc co robić? Odpowiadają, że **trzeba parcelować duże objekty rolne** albo dać pracę robotnikom, których energia i choć do pracy twórczej idzie dziś na marne — z wielką szkodą dla społeczeństwa. Innego wyjścia nie ma.

Mówi wprawdzie młodzież, że lepiej by było gdyby **wybuchła jakaś bardzo wielka wojna i zgładziła trzy czwarte ludności,** ale o tym radykalnym, makabrycznym „środku na przeludnienie" mówi ten i ów z naszych rozmówców w chwili depresji. Zdają sobie sprawę, że przyrost naturalny na wsi jest niewspółmiernie większy niż jej możliwości wyżywienia tego przyrostu.

Jest faktem niebezpiecznym, że młodzież przeludnionej wsi nowogródzkiej chce znaleźć wyjście z ciężkiej, w wielu wypadkach bardzo krytycznej sytuacji materialnej. Jeżeli już mówi się, że młodzież ta jest skomunizowana, to trzeba podawać właściwe przyczyny tego stanu rzeczy. Głodu pracy i chleba nie zaspokoi się ani akcją misyjną, ani najbardziej ostrymi zarządzeniami. Jeżeli nie pracy, to ziemi, ale coś z tego trzeba będzie dać.

Włod.

Budowa gmachu poselstwa Rzeczypospolitej w Sofii



W Sofii odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego i założenie fundamentów pod budowę nowego gmachu Poselstwa Rzeczypospolitej w Sofii. Moment wmurowania aktu erekcyjnego nowego gmachu Poselstwa R. P. przez posła R. P. w Sofii min. Tarnowskiego.

Warszawa przygotowuje się do wyborów Rady Miejskiej

Wybory do Rady Miejskiej w Warszawie wyznaczone zostały na 18 grudnia — a więc na ostatni tydzień przed Bożym Narodzeniem.

Będą to pierwsze po 11 latach przerwy, wybory do ciał samorządowych Warszawy.

Ostatnie wybory odbyły się w roku 1927.

Ordynacja wyborcza różni się bardzo od dawnej.

Przede wszystkim podniesiono granicę wieku uprawniającego do wzięcia udziału w wyborach. Czynne prawo wyborcze przysługuje mieszkańcom Warszawy, którzy ukończyli 24 rok życia — bierne prawo wyborcze przysługuje wyborcom 30-letnim.

Warszawa wybiera 100 radnych.

Okręgi wyborcze będą najwyżej 8-mandatowe, przy czym będą i mniejsze. Liczba okręgów odpowiadać będzie prawdopodobnie liczbie komisariatów policji, a więc — 26.

Głosowanie odbywać się będzie na osoby spośród list złożonych przez poszczególne ugrupowania.

Spośród wybranych radnych utworzone będą także rady dzielnicowe, do których, oprócz radnych dokooptowani będą działacze społeczni z poszczególnych dzielnic miasta.

Kadencja Rady Miejskiej — pięcioletnia.

Zarząd Miejski stanowią: prezydent miasta, pięciu wiceprezydentów i 9 ławników.

Kadencja Zarządu Miejskiego trwa 10 lat.

Biuro Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego rozpoczęło już sporządzanie list obywateli uprawnionych do głosowania. W metalowych kartotekach Wydziału Ewidencji specjalnymi znakam uwidocznieni są ci, którym prawo wyborcze przysługuje. Teraz więc mechanicznie, po odpowiednich uzupełnieniach i korekcie, sporządzi się listy wyborców, które w odpowiednim terminie będą wyłożone „do wglądu" zainteresowanym.

Praca przy sporządzaniu list potrwa około 3 tygodni. Pracuje cały aparat ewidencji w godzinach nadliczbowych.

W związku z terminem wyborów 18 grudnia prasa formułuje poważne zastrzeżenia.

Jest to ostatnja niedziela przed Bożym Narodzeniem — a więc dzień handlowy — w którym sklepy są otwarte. Kupiec i jego dostawca nie będą mogli w pełni poświęcić się obowiązkom obywatelskjm. Wiadomo także, że każdy obywatel ma przed świętami więcej zajęcia koło siebie i domu.

Liczyć się także należy z rozpoczynającymi się wyjazdami świątecznymi. Zasada odbywania wyborów w niedzielę — miała na celu zapewnienie wyborcy pełnej swobody w wykonaniu tego aktu publiczengo — jakim są wybory.

Wybory do Rady Miejskjej w Warszawie wyznaczone na dzień 18 grudnia — zdaniem prasy — byłyby ograniczeniem tej swobody.

Wysuwany jest projekt przyśpieszenia wyborów o tydzień.

Za 260.000.000 złotych otrzymanych z Anglii Turcja buduje porty

Jak podaje pismo „Dżumhurjet". obecnie są prowadzone prace celem ułożenia programu robót publicznych, które będą wykonane kosztem kredytu angielskiego w wysokości 10 miljonów funtów szterlingów.

Wśród tych robót poważne miejsce zajmuje budowa portów na morzu Czarnym w Czatał-Aghazy i w Trapezundzie. Odnośne kosztorysy zostały już opracowane i roboty rozpoczną się niebawem.

Zgodnie z umową, materiału potrzebnego do budowy dostarczą firmy angielskie.

W Londynie powstało już biuro, które będzie prowadziło rachunki dostaw angielskich w ramach udzielonych kredytów.

W zamierzeniach rządu tureckiego port w Trapezundzie ma zostać ważnym ośrodkiem tranzytu pomiędzy Europą zachodnią a Iranem. Port zaś w Czatał - Aghzy będzie powołany do obsługiwania największego zagłębia węglowego Turcji — Zonguldak.

DZIENNIKARSTWO

O żadnym innym zawodzie nie da się powiedzieć tyle krańcowo różnych zdań, co o dziennikarstwie. Najbardziej barwny, a jednocześnie nad wyraz smutny. Jednych dziennikarstwo wykoleja, drugich wynosi na wyżyny społecznego apostolstwa. Ktoś „pracujący w redakcji" doskonali swe zdolności pisarskie, inny znów rozmienia talent na drobne.

Niedawno pisałem o „Republice koleżków" Roberta de Jouvenel. Była to satyra na francuski parlamentaryzm. Ostatni rozdział książki pt. „Czwarte mocarstwo" poświęcił Jouvenel dziennikarstwu. Będąc sam dziennikarzem ironizuje Jouvenel na temat swego zawodu. Ale ironia ta nie ma nic ze zgryźliwości. Autor kpi na wesoło, a poprzez paradoksy i drwinki przebija się troska człowieka, który własny warsztat pracy bardzo ukochał.

Charakter przyjacielskich rad nosi druga książka Jouvenel'a, całkowicie traktująca o dziennikarstwie, pt. „Dziennikarstwo w dwudziestu lekcjach". Można ją bez przesady nazwać katechizmem, czy elementarzem dziennikarskim. Orientuje ona czytelnika o mechanizmie pracy tego olbrzymiego megafonu jakim jest każda codzienna gazeta, dziennikarz zaś może siebie oglądać w książce, jak w lustrze. Ujęcia i określenia Jouvenel'a są kapitalne i nadzwyczaj trafne.

Redaktor Naczelny. Czego nie umie czasem Naczelny Redaktor gazety? „Gdy Redaktor Naczelny Dziennika nie umie — jak się to zdarza — napisać kilku słów, dziennikarze żartują sobie z tego. Ale jeśli nie ma żadnego pojęcia o całym przedsiębiorstwie handlowym, na czele którego stoi, wszyscy uważają to za naturalne — akcjonariusze również". A kim w ogóle jest Redaktor Naczelny? „Redaktor Naczelny dziennika jest osobą, którą „wszyscy znają". Ma on z tej racji różne obowiązki i musi bywać, przyjmować wizyty, jadać na mieście i brać udział we wszelkiego rodzaju widowiskach: jest przedmiotem tysiąca najrozmaitszych interwencyj". W jaki sposób kwalifikuje artykuły do druku? „Temu biednemu człowiekowi, nie mającemu chwili czasu, o ciasnych zasadach przyniesiesz piękny artykuł lub długo wypieszczony pomysł. Jak możesz wymagać aby miał czas rozważyć twoje projekty lub choćby przeczytać twoją prozę? Lepiej każ się polecić komuś, kto może absolutnie nie znać się na dziennikarstwie, ale któremu Redaktor Naczelny, również absolutnie niczego nie może odmówić. Potem zrobisz swój piękny artykuł, a jeśli masz choć trochę szczęścia bardzo być może iż będzie ogłoszony".

Wydawca. O co dba a o co nie dba wydawca? „Wydawca wchodzi do dziennika jako zwierzchnik. Narzuca współpracowników, podsuwa artykuły, żąda kampanij w interesie poszczególnych jednostek lub, jeśli potrzeba, dobra ogółu. Powoduje nim chęć panowania i podziwiania. Myśl o rozkwicie dziennika jest mu obca".

Administrator. Jakie cechy charakteryzują administratora? „Na ogół znamienną rzeczą dla administratora dziennika jest jego zupełna nieznajomość swego zawodu. Administratorowie rekrutują się przeważnie z buchalterów, umiejących co najwyżej prowadzić kasę i księgi handlowe — spośród dziennikarzy, którzy nie potrafili się wybić i spośród ludzi bez pracy, poszukujących stanowiska społecznego. Zdarzają się zawodowi administratorzy, ale ci są najgorsi: nie mają bodaj w tym samym stopniu, co inni pojęcia o tym fachu, a nadto brak im także wszelkich chęci, aby nabrać o nim trochę pojęcia". Co robi administrator aby usprawiedliwić swą obecność? „Administrator dziennika, który nie może wystarczająco wpływać na rachunki, aby usprawiedliwić swą obecność stara się wyszukiwać źródła oszczędności. Administrator wykaże z łatwością ,iż czytelnik nie docenia artykułów, jakie mu się daje do czytania, że dziennik, który wydaje 200 fr dziennie na redakcję, zewnątrz nie różni się wiele od dziennika, który wydaje 6 tysięcy oraz, że oszczędność na redakcji nie odbija się nigdy natychmiastowym spadkiem liczby kupujących dziennik. Od tej chwili dziennik żyje coraz oszczędniej i niepostrzeżenie ale bezpowrotnie spada do poziomu, z którego nie będzie się mógł już podnieść. Każdy dziennik, w którym administrator stał się osoba wpływową, narażony jest na śmierć.

Sekretarz redakcji. Na czym polega funkcja sekretarza? „Nie ma bardziej bezwzględnego autorytetu, bardziej nieprzejednanego, ani też przykrzejszego, od autorytetu tego bezwzględnego despoty o ograniczonej odpowiedzialności i bardzo skromnej liście cywilnej. Jest on zresztą mocno przekonany, że do zrobienia „jego dziennika", nie potrzebuje ostatecznie nikogo. I to mniemanie jest usprawiedliwione. Nie ma pisma codziennego — choćby najmniej zaopatrzonego — które by nie otrzymywało codzień z samych agencyj tylko nieskończenie więcej „materiału", aniżeli drukarze potrafiliby złożyć. Jest zawsze powódź artykułów i zawsze na blacie leżą „wielkie zapasy". Czyż można się dziwić w tych warunkach, że sekretarz redakcji jest niezwalczonym przeciwnikiem wszelkiego wysiłku, wszelkiego pomysłu, wszelkiego artykułu? Jego jedynym celem jest ograniczać działalność współpracowników, aby w tym samym stopniu zmniejszyć i swoją własną pracę".

Dla kogo nie ma miejsca w dzienniku? „Dziennikarze, bracia moi, możecie sobie wyrobić stanowisko w dzienniku przez stosunki, własne znaczenie, lub nawet przez swój talent, możecie wyrobić sobie miejsce choćby wbrew redaktorowi naczelnemu, ad-

Rezerwy mobilizacyjne Rzeszy

Wielkie manewry niemieckie, które na okres kilku tygodni mobilizują olbrzymie ilości ludzi, zwierząt, środków transportowych i wszelkiego rodzaju sprzętu — aktualizują w dużym stopniu zainteresowania, skupiające się dookoła rezerw i zapasów mobilizacyjnych Trzeciej Rzeszy. Trudno, oczywista, operować ze zrozumiałych względów zupełnie ścisłymi danymi cyframi, dotyczącymi rozmiarów tych rezerw i zapasów, można jednak, opierając się na cyfrach zwiększonego importu, ustalić w pewnym przybliżeniu niemiecką gotowość mobilizacyjną na odcinku tworzenia rezerw niektórych podstawowych artykułów. Wiemy przecież, że równolegle z przygotowaniami strategicznymi na granicy francuskiej i czechosłowackiej, prowadzone były prace nad gospodarczym przygotowaniem Trzeciej Rzeszy. Jest przy tym rzeczą wielce charakterystyczną, że przygotowania na niektórych odcinkach gospodarki niemieckiej musiały podważyć w dużym stopniu zasadę samowystarczalności. Trzeba sięgnąć do zwiększonego importu i tym tłumaczy się m. in. pogorszenie bilansu handlowego w ostatnich miesiącach.

Faktem jest, że dzisiaj w portach Hamburga i Bremy do typowych zjawisk należą olbrzymie ładunki bawełny, przychodzące z za oceanu i śpichrze wypełnione importowym zbożem. Wystarczy stwierdzić, że w pierwszej połowie bieżącego roku przywieziono o 6 miljonów kwintali więcej środków spożywczych aniżeli w tymże okresie roku ub. Wartość tego zwiększonego importu wynosiła 200 milionów marek. W tymże okresie czasu przywieziono surowców przemysłowych o 20 miljonów kwintali więcej i półfabrykatów 8 milionów kwintali więcej. Wreszcie ośmiokrotnie niemal zwiększył się przewóz artykułów mleczarskich (z 5.500 na 44.000 kwintali). Posiada to szczególną wymowę, jeśli zważyć, że pomimo tak olbrzymiego wzrostu przywozu, sytuacja aprowizacyjna rynku wewnętrznego na tym odcinku nie ulega bynajmniej poważniejszej poprawie.

Podobnie przedstawia się sytuacja w odniesieniu do tworzenia rezerw innych artykułów importowych. Tak więc przywóz olejów wyniósł w pierwszej połowie bieżącego roku około 6 milionów kwintali tj. o blisko 1,5 miljona więcej, aniżeli w tymże okresie roku ubiegłego Import środków pędnych i smarów wyniósł około 15,5 miliona kwintali tj. o blisko 2 miliony więcej. Podkreślić przy tym należy, że materiałów w okresie manewrów, zwiększone zapotrzebowanie ma być pokryte przez ograniczenie sprzedaży mieszanek środków pędnych dla posiadaczy samochodów i motocykli prywatnych. W ten spósob nadwyżka importu pozostaje całkowicie nieuszczuplona jako rezerwa mobilizacyjna. Jest również rzeczą charakterystyczną, że według informacji sfer zbliżonych do Reichsbanku przydział dewiz w przyszłości odbywać się ma w tym kierunku, iż zapotrzebowanie gospodarki zbrojeniowej ma być uwzględniane w stopniu silniejszym, ani żeli dotychczas. Zresztą tworzenie rezerw przez import nie wyczerpuje ,oczywista, całokształtu przygotowań mobilizacyjnych. Do przygotowań takich zaliczyć należy między innymi nałożony na młyny obowiązek zmobilizowania i zgromadzenia rezerwy zbożowej w wysokości około 1.5 miliona ton. Oznacza to zapotrzebowanie na okres 2 miesięcy i opiera się na wzorach polityki brytyjskiej, idącej w kierunku zakupu i magazynowania większych ilości podstawowych surowców przemysłowych i artykułów spożywczych. Jednocześnie przyśpieszono tempo akcji związanej z budową spichrzy zbożowych i silosów. Wiąże się z tym ponowne uruchomienie jednej z największych i najstarszych pruskich stoczni okrętowych „Stettiner Wulkan”. Stocznia ta miałaby wykonać gros prac związanych z budową silosów.

Do tej samej kategorii zarządzeń należy wreszcie wzmożona budowa taboru kolejowego, który obecnie wykorzystany jest do maksymalnej granicy swego obciążenia. Dla odciążenia wzmożonego ruchu kolejowego i autobusowego wykorzystany ma być rozbudowywany szybko system kanałów. Już na jesieni, a więc za kilka tygodni, ma być przeprowadzone przyłączenie t. zw. Mittellandkanel do Łaby, co stworzy nową arterię komunikacyjną.

W przygotowaniu rezerw mobilizacyjnych, poza środkami spożywczymi i materiałami pędnymi ,dużą rolę odgrywają surowce przemysłowe, a w pierwszym rzędzie — surowce włókiennicze. Również i tutaj, pomimo wydatnie zwiększonej produkcji krajowych surowców rolniczych t. j. lnu, konopi, wełny regenerowanej z odpadków oraz jedwabiu, trzeba było w pewnym stopniu zrezygnować z całkowitej samowystarczalności i zwiększyć import zagranicznych i zamorskich surowców naturalnych. Dla tego też przywóz bawełny oraz odpadków bawełnianych zwiększył się w pierwszym półroczu rb w porównaniu do tegoż okresu r. 1937 o 25 proc. Przywóz wełny surowej pranej i nieprane; oraz czesanki zwiększył się w tymże okresie o 27 proc.

Spożycie surowej wełny w Niemczech w pierwszym półroczu r. b. wyniosło 100 tysięcy ton, spożycie bawełny 180 tys. ton a spożycie wełny syntetycznej celulozowej 72 tys. ton. Produkcja tego surowca krajowego w porównaniu z pierwszym półroczem r. 1937 zwiększyła się o przeszło 60 proc.

M. K.

Gdzie chodzi człowiek który za towarzysza ma śmierć?

Przed kilku dniami prasa przyniosła opis dramatycznych poszukiwań policji francuskiej za człowiekiem ,który pokąsany został przez wściekłego psa, nie wiedział jednak, iż zwierzę było chore i że zatem również jemu grozi ta straszliwa choroba. Na szczęście policja francuska posiadała pewne ślady ,które pozwoliły jej odszukać owego człowieka i uratować go od nie chybnej śmierci.

Identyczna historia wydarzyła się w Łodzi, z tą wszakże smutną różnicą, iż zupełnie niewiadomo kim jest pokąsany i gdzie należy go poszukiwać. Był nim jakiś nieznany rowerzysta, który przejeżdżając ul. 11 Listopada, został nagle napadnięty przez psa i przez niego pogryziony. Rowerzysta zdołał odpędzić zwierzę, a ponieważ ranka z ugryzienia nie była wielka — wsiadł na rower i odjechał.

Jednkże psem zainteresował się patrolujący policjant, który powiadomiony o wypadku, dogonił zwierzę i zabił je, a następnie — zgodnie z instrukcjami — odciął głowę, aby przesłać ją urzędowi weterynaryjnemu do zbadania. Tam stwierdzono, iż pies był w pierwszym stadium choroby wodowstrętu i przez ukąszenie stawał się rozsadnikiem tej straszliwej zarazy.

Natychmiast wszczęto poszukiwania owego rowerzysty — ofiary chorego psa, z miejsca jednak natrafiono na trudności.

Na ul. 11 Listopada, gdzie wydarzył się wypdek, nikt go nie znał, nikt nie zauważył numeru roweru, ani nie mógł ustalić dokąd odjechał.

Wówczas władze zwróciły się o pomoc do prasy. W dziennikach łódzkich ukazały się wezwania do nieznanego rowerzysty, by ratował swe życie i zgłosił się do najbliższego dozoru sanitarnego, gdzie udzielą mu pomocy.

Niestety, od wypadku minął już z górą tydzień, a dotychczas wezwanie to nie odniosło skutku. Chodzi gdzieś człowiek, który za towarzysza ma straszliwą śmierć.

Podziemna Warszawa

Pod powierzchnią ulic, niegdyś jezdni — dziś chodników, biegną we wszystkich kierunkach stolicy murowane kanały, betonowe przepusty, sięgające dwu metrów wysokości, podziemne arterie wielkiego miasta.

Kanalizacja Warszawy — miasto podziemne, najkonieczniejszy chyba instrument każdego wielkiego zbiorowiska ludzkiego, posiada swą historię sięgającą połowy XVII wieku. W tym to okresie odprowadzanie ścieków domowych Warszawy w niczym się nie różniło od podobnych urządzeń innych miast Europy. Zużyte wody domowe i wody opadowe spływały wówczas do Wisły i rzeczek Drny z Drzasną rowami otwartymi, które zastępowano jednak niekiedy krytymi kanałami drewninymi a nawet murowanymi.

W dzielnicy staromiejskiej, o znacznym jak na ówczesne czasy zaludnieniu, budowano oddzielne kanały częściowo murowane ,które prowadziły ścieki do Wisły powodując zanieczyszczanie jej brzegów. W XIX stuleciu Warszawa posiadała jedenaście kanałów o długości 10.6 km. Pięć z nich posiadało ujścia powyżej miejsca czerpania wody dla pierwszych stołecznych zakładów wodociągowych, wybudowanych przez Marconiego. Oczywiście, iż miało to swój wpływ na jakość wody do picia. Zachodnie dzielnice Warszawy kierowały swe nieczystości rowami i kanałami do otwartego rowu położonego poza wałem miejskim okalającym stolicę od zachodu i północy. Nieczystości z dołów kloacznych wywożono beczkami za miasto i rozlewano po okolicznych polach.

W r. 1874 Zarząd miejski stolicy otrzymał ofertę firmy „Corbon Fertilizer Company” w Londynie na przerabianie nieczystości na nawóz. W celu zapoznania się z warunkami oferty wysłano specjalną komisję, która w drodze powrotnej z Anglii zapoznała się z urządzeniami wodociągowymi i kanalizacyjnymi Hamburga i Frankfurtu n. Menem, nawiązując stosunki z ich projektodawcą inż. W. Lindley'em. Ta przypadkowa znajomość stała się punktem zwrotnym w dziejach kanałów Warszawy. W trzy lata później zawarto z Lindley'em umowę na sporządzenie projektu budowy wodociągów i kanalizacji w mieście, a w 1883 roku rozpoczęto budowę pierwszego kolektora na ul. Przyokopowej.

Z konfiguracji terenu Warszawy, przeciętej Wisłą na dwie części, wynikła konieczność budowy dwu odrębnych sieci kanalizacyjnych. Właściwa Warszawa — lewobrzeżna jest położona na dwu poziomach: dolnym (Powiśle) i górnym w wysokości 25 do 38 mtr. powyżej zera Wisły. Sieć kanałów przeznaczonych dla górnego miasta zaprojektowano w ten sposób, że znika się ona z południa ku północy a więc z biegiem Wisły, wobec czego kolektory biegną w tym kierunku, rozpoczynając się od mniejszych średnic w południowych dzielnicach miasta i zwiększając swe średnice w miarę zbliżania się w kierunku Cytadeli, gdzie łączą się w główny kolektor bielański, wpadający do Wisły pod Bielanami. Z dolnej części miasta — Powiśla, ścieki spływają do stacji pomp kanałowych przy ul. Karowej róg Dobrej. Stacja ta za pomocą 7 pomp przetłacza ścieki do sieci kanalizacyjnej górnego miasta. Ścieki Pragi są odprowadzane do głównego kolektora praskiego, który wpada do Wisły pod Golędzinowem. Ponad to istnieją stacje lokalne: na Żoliborzu (od 1930 r.) i na Saskiej Kępie (od 1937 r.). Po roku 1916 kiedy prawie 9 tys. ha nowych obszarów włączono w granice Warszawy konieczne stało się wybudowanie nowych kolektorów. Sprawę tę rozwiązał projekt kanalizacji opracowany przez prof. dr K. Pomianowskiego, realizowany obecnie w swej zasadniczej koncepcji.

Oddzielnym zagadnieniem kanalizacji jest sprawa oczyszczania ścieków. Zagadnienie to nie zostało jeszcze zrealizowane, istnieje natomiast projekt budowy oddzielnych oczyszczalni dla Pragi i Warszawy i budowy oczyszczalni dla Wielkiej Warszawy w założeniu, że ilość mieszkańców stolicy w r. 1940 wyniesie 1.350 tys. a w r. 1984 — 3 miliony.

Zastosowanie oczyszczania ścieków, poza zwolnieniem Wisły od stałego, szkodliwego zanieczyszczania, umożliwi wykorzystanie rzeki dla sportów wodnych poniżej Bielan, a podnosząc stan zdrowotny okolic nadbrzeżnych przyczyni się do obniżenia cyfry śmiertelnych wypadków duru brzusznego.

Więźniowie usmażeni żywcem w celach

FILADELFIA (Pat). Coroner i prokurator prowadzący śledztwo w sprawie uduszenia i śmiertelnego poparzenia czterech więźniów w więzieniu Holmesbourg, zbadali w śledztwie jednego ze strażników. Zeznania jego są trzymane w tajemnicy. Prowadzący śledztwo wyjaśnili, że wyniki ich dochodzeń doprowadziły do aresztowania osób jednak nie ujawniają oni czy chodzi tu o strażników czy też o wyższy personel więzienny. Z wiadomości jakich udzielił prokurator wynika, że strażnicy obciążają swymi zeznaniami dyrektora więzienia. Coroner w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż w celach pojedyńczych, w których zamknięci byli zmarli więźniowie, temperatura doszła do 93 stopni Celsiusza. Nic też dziwnego, że więźniowie, zamknięci w tych celach, usmażyli się żywcem.

Kruk zaatakował samolot

PORTO ALEGRO. (Pat). Donoszą z Rio de Janeiro że podczas lotu samolotu wojskowego z Rio de Janeiro do Campjas kruk zaatakował samolot i wpadając pod śmigę spowodował jej pęknięcie. Lotnik nie stracił zminej krwi i lądował szczęśliwie.

Ford producentem soji

Henry Ford otworzył w Stanach Zjednoczonych nowy skład sprzedaży wytwarzanej przez własne zakłady soji. Zakłady przetwarzające ziarna soji na olej mieszczą się na drodze pomiędzy Chicago i Detroit, w pobliżu miasta Saline. Przeszło 800 farmerów uprawia obecnie w Stanach Zjednoczonych soję wyłącznie na użytek zakładów fordowskich. Część mąki użyta zostaje na wyrób plastycznych części samochodowych w oddziałach szklanych zakładów Forda w Rouge.

Nowy naczelny dyrektor Polskiego Radia



Naczelny Dyrektor PAT min. Konrad Libicki który na posiedzeniu Rady Nadzorczej Polskiego Radia, został powołany na stanowisko Naczelnego Dyrektora Polskiego Radia, opróżnione wskutek śmierci ś. p. dyr. Romana Starzyńskiego.

Z Komitetu Ukwiecenia Wilna

Obywatelski Komitet Ukwiecenia Wilna wchodzi w końcową fazę swej działalności przed jesienno - zimową przerwą. Pod koniec czerwca Komisja Sędziowska złożona z osób fachowych i odpowiednio przygotowanych do wydawania ocen o wartości zdobniczej zgłoszonych do konkursu objektów dokonała przeglądu około 50 ogródków i balkonów. Równocześnie sfotografowane szczególniej pięknie utrzymane balkony i ogródki dla Archiwum Komitetu i dla szczęśliwego właściciela mającego otrzymać nagrodę lub dyplom uznania. Aby ocena była bardziej wszechstronna i obliczona na oba sezony wiosenno - letni i letnio - jesienny odbędzie się ponowny przegląd z uwzględnieniem świeżo zgłoszonych do Konkursu objektów pod koniec sierpnia (29 i 30 sierpnia). W związku z tym Komitet zwraca się do osób zainteresowanych, które jeszcze nie zgłosiły swoich pięknie utrzymanych balkonów, okien i ogródków, aby te niezwłocznie uczyniły osobiście lub telelefonicznie w Sekretariacie Komitetu w lokalu Zw. Prop. Tur.—Mickiewicza Nr 32, tel. 21—20 od godz. 9 do 3 popoł.

Na apel Komitetu o zgłaszanie nagród, zwrócony do organizacji instytucji, przedsiębiorstw i osób prywatnych zareagowały do tej pory następujące instytucje:

Zarząd miasta Wilna — 150 zł.
Związek Propagandy Turystyki — 120 zł.
Księgarnia Św. Wojciecha — książki,
Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet — 25 zł.
Gebelner i Wolf — książki,
Bank rzemieślniczy — 15 zł
Bank Gospodarstwa Krajowego — 10 zł.
Rodzina Policyjna — 10 zł.
Nasza Księgarnia — książki,
Księgarnia Zawadzkiego — książki.

Rozdanie nagród odbędzie się pod koniec września lub z początkiem października. Wszyscy, którym leży na sercu piękno ukwieconego Wilna powinni przyczynić się do akcji Komitetu zgłaszając nagrody albo indywidualnie ,albo zbiorowo, aby nikt z osób zasługujących na wyróżnienie nie został pominięty. Adres dla zgłaszania nagród jak powyżej.

Równocześnie powiadamia się III Komisariat P. P. m. Wilna że nie podjęta do ogłoszonego terminu nagrody z ubiegłego lata w kwocie 5 zł. została automatycznie wcielona do funduszu konkursowego obecnego sezonu tworząc nagrodę w wysokości 15 zł.

W imieniu Komitetu
Jadwiga Mozołowska
W imieniu Komisji Sędziowskiej
Wanda Małeszewska

ministratorowi i wydawcom. Wiedzcie jednak, że musicie za wszelką cenę zjednać sobie sekretarza redakcji, bo wbrew niemu nie może być dla was miejsca w dzienniku, ani żadnej w nim dla was przyszłości”.

Publicysta. Co za rola, którą odegrywa on w dzienniku? „Publicystę werbuje się nie ze względu na to co pisze, lecz tylko dla jego podpisu. Jedno pismo poszukuje członków akademii, inne znowu słynnych polemistów. Pierwsze wymaga od swoich akademików ,aby mówili o rzeczach, na których się nie znają, drugie wymaga od swoich polemistów, aby pisali artykuły, w których nikt nie zostanie zadraśnięty. Przy tej pracy ani akademicy, ani polemiści nie zdobywają sobie nowej sławy, lecz tylko otrzymują pewne zadośćuczynienie za zdobyty rozgłos”.

Felietonista. Dobry felietonista ma wielkie znaczenie dla dziennika. „Niegdyś dzienniki zdobywały sobie rozgłos za pomocą premij, później drogą konkursów, dziś dokonywa się tego tylko przy pomocy felietonów. Felietonista jest ostatnim „dziennikarzem”, który ma tę przewagę, że posiada na prawdę znaczną klientelę i może pociągnąć za sobą 100 tysięcy czytelników przechodząc do innego dziennika”.

Reporter. Jakim powinien być reporter? „Pewien doskonały reporter zwykł mówić: „reporter powinien być gruby”. Dlatego, że jestem gruby imponuję wszystkim odźwiernym i ich panom. Człowiek chudy nikogo nie onieśmiela i każdy wnet zapomni, że on gdzieś czeka w przedpokoju”.

Książkę Jouvenel'a wypełniają ściśle fachowe rozważania, m. in. o prasie informacyjnej, politycznej itd., czego na tym miejscu nie będę uwzględniał. Zapoznam czytelników jeszcze jedynie z ogólnym sądem autora o zawodzie dziennikarskim: „Stara godna szacunku tradycja wymaga, aby mówiąc o zawodzie, który się uprawia, zawsze go oczerniać i odradzać swoim naśladowcom. W ten sposób nabiera się rysów człowieka, który wiele przecierpiał i nasuwa się przypuszczenie, że o wiele więcej dokonał by w innej dziedzinie, a przytem zniechęca się wszystkich ewentualnych konkurentów. Sądzę, że nie wyłamałem się spod tej reguły. To rzekłszy, ośmieliłbym się stwierdzić z całą szczerością, że zawód dziennikarza, który może być najbardziej jest oczerniony ze wszystkich — uważam za najpiękniejszy... Panują w prasie — któż zaprzeczy? — pewne ohydne zwyczaje, znamienne dla całej epoki. Pomyśl jednak, czym byłyby obyczaje w tych czasach, gdyby prasa nie istniała... Dzięki niej najzuchwalsi nie zaryzykowali wszystkiego, najpotężniejsi na wszystko się nie odważyli”.

I jeszcze jedna praktyczna rada Jouvenel'a dla dziennikarzy jak należy pisać: „Nie wahaj się, o ile tylko nadarza się po temu sposobność, występować osobiście i mówić o swoich drobnych sprawach. Artykuł w sprawach Wschodu zaczynaj od tego, że byłeś w kawiarni, lub w tramwaju.. kładź nacisk na ścisłość szczegółów: powiedz jakie piwo piłeś, czy jechałeś na platformie. Człowieczyna, który zwykł czytać twoje artykuły, ma zawsze w głębi pewną sympatię dla ciebie: jest on bardzo zadowolony, jeśli może dowiedzieć się czegoś o twoim życiu osobistym”.

Skwapliwie korzystam z rady Jouvenel'a. Właśnie wczoraj poczta doręczyła mi list od Jana Huszczy z Dzisny. Młody poeta rozmyślając nad sprawami życia i śmierci, pisze: „russkij czełowiek od zapoja pogibajet”. Ja osobiście wiem tylko to, że Dzisna leży tuż przy granicy rosyjskiej.

Anatol Mikułko.

Wrażenia z Brasławszczyzny

Asy Wroniej klasy

Największą atrakcją mieszkańców Brasławia zwłaszcza do lat 15 jest niewątpliwie Szkoła Szybowcowa. — Brasław na swoich wysokich wzgórzach panujących nad Drywiatą ma bardzo pomyślne wiatry dla szybownictwa. Najlepszym zresztą tego dowodem jest 11 godzinny lot jednego z instruktorów.

Szkoła Szybowcowa powstała z ramienia C. I. F. i L. O. P. P-u (obowiązywał szkołę jeden turnus dla wychowańców CIF). Sprzęt wspólny wileńskiego okręgu LOPP-u i CIF-u.

Szkoda tylko, że to ramię nie jest bardziej złotodajne. Budżet szkoły wynosi raptem aż 7,000 zł. Siedem tysięcy złotych na lotnictwo w Brasławiu, na królowę współczesnych umiejętności technicznych!!!

Chcielibyśmy wiedzieć ile kosztuje przebieg pustych pociągów na terenie Wileńszczyzny?

Tegoroczny kurs wakacyjny szybownictwa brasławskiego miał na celu ustalić, czy teren nadaje się do inwestycyj na większą skalę (wykup terenów, hangary itd.). Zdaje się, że doświadczenie całkowicie potwierdziło teorię. Brasław ma 70 proc. wiatrów południowych, ułatwiających osiągnięcie kat. C.

Pocieszającym jest fakt, że i miejscowa młodzież brasławska garnie się do szybownictwa. Na 11 osób w grupie młodszej było 5 wilnian i 6 brasławczyków.

Podział na grupy przedstawiał się w sposób następujący:

I grupa — 12 osób;

II grupa — 6 osób,

III grupa — 8 treningowców.

Instruktorów 2: pp. Wasilewski i Gadejski.

Szkoła Szybowcowa rozruszała do takiego stopnia społeczeństwo brasławskie, że nawet starsi urzędnicy zaczęli latać. Bardziej uzdolnieni adepci mieli następnie wyjechać do Sokolej Góry i Bezmiechowej.

Trzeba dodać, że jeziora brasławskie nadają się do lotów wodno-szybowcowych. Szkoła marzy również o holowniku do szybowców. Miejmy nadzieję, że marzenia te nie pozostaną tylko marzeniami.

Trudno jest zrozumieć, dlaczego tym chłopcom, zakochanym w swoim zawodzie po uszy, wydziela się ludzi i pieniądze w porcjach tak nikłych? Skoro szybownictwo jest przedmiotem wymaganym przy wstępie do szkół lotniczych, to szybowników w Brasławiu powinno **być parę setek, ale nie parę dziesiątków.**

Jakiś nowoczesny Stańczyk mógłby zadać smutne pytanie, dlaczego w Polsce współczesnej brakuje pieniędzy **zawsze na rzeczy potrzebne?** Latanie na szybowcu jest tak atrakcyjne, że sam zgłosiłem się na Wronę, widząc, że Janek Wiścicki, który jest w jednym wieku ze mną, pakuje się na Salamandrę. Wówczas miły młodzieniec zapytał mię: „a czy pan zapłaci nam 800 zł, jeżeli pan zabije Wronę?"

Oczywiście, że musiałem wobec tego zrezygnować. Tymczasem uważam, że Państwo mogło by zaryzykować nie tylko zabicie Wrony, ale i ubezpieczenia gościa. Latać powinni wszyscy. **Kto może zaręczyć, że za lat 10 nie będzie to fach łatwiejszy i częstszy od szoferki?**

Tymczasem zamiast ułatwić bocianowanie ludziom, utrudnia się je badaniami lekarskimi. Dotychczas w całym szybownictwie polskim były tylko dwa wypadki śmiertelne. A ile było wypadków z motocyklami, gdzie żadne wymagania (nawet abstynencja) nie są wymagane? Koszt Wrony wynosi aż 1,200 zł. Były tam dwie ładne panienki, które straszliwie tłukły biedną Wronę. Chłopcy, pełni dżentelmeństwa reperowali po nocach, a latali w dzień. A niech by sobie te panienki tłukły Wronę na zdrowie. Czy kobieta ma całe życie tłuc tylko talerze?

Jest jakaś dziecinada w naszym stosunku do wielkich cyfr i wielkich zagadnień. I pomyśleć, że w Rosji i Niemczech latają i spadają ze spadochronami miliony ludzi. A u nas?

Mogłem poświęcić dla Ojczyzny swoje członki, ale nie mogłem poświęcić 800 zł, bo ich nie mam. Ofiarowałem jako zastaw za Wronę, którą bym napewno rozbił zł 30... i tranzakcja rozchwiała się. Trudno, nie jestem panną. Nie mam prawa wymagać, żeby instruktorzy kurowali dla mnie Wronę po nocach.

Ale przecież tych szkół jest zaledwie... trzy na całych Ziemiach Wschodnich, gdzie dziesiątki tysięcy ludzi latałoby z rozkoszą. **P. P. specе od szybownictwa, wypuściеż wasze Wrony seriami, całymi seriami. Co, jak co, ale lotnictwo musi mieć pieniądze a discretion.**

Szkoły szybowniczej można było w Brasławiu nie szukać, nawet wówczas kiedy aparaty nie mogły latać. Ciągnęły tam całe karawany dzieci, urzędniczych, włościańskich i drobnomieszczańskich. Potrzymanie Wrony za ogon, dotknięcie linki, muśnięcie skrzydła uważa się tam w sferach miarodajnych, pomiędzy 11 a 14 rokiem życia, za zaszczyt najwyższy.

Być asem Wroniej klasy, to marzenie takiego brzdąca. Instruktor wyrasta w jego oczach na bóstwo zstępujące z wysokości niebios na śmietniczki podmiejskie. Trzeba by ten zapał jakoś uszanować. Nasze samorządy mają wdzięczne pole do szukania górek i pomyślnych wiatrów. Chyba nie brak ich i w Oszmiańszczyźnie i Święciańszczyźnie. Nie skąpić nam, nie dozować lotnictwa, panowie aptekarze postępu. Sport lotniczy en masse — oto hasło epoki.

Kazimierz Leczycki.

Uczeni niemieccy w Grodnie i Wilnie

W Grodnie bawili w ciągu dwuch dni w celach naukowyh dla zapoznania się z wykopaliskami na Starym Zamku wybitni uczeni niemieccy: dr Dagobert Frey, profesor historii i sztuki uniwersytetu wrocławskiego, prof. dr Wilhelm Unwerzagt, dyrektor państwowego muzeum przed i wczesnohistorycznego w Berlinie, prowadzący badania grodów słowiańskich wSantoku nad Notecią i w Lubuszy nad Odrą, oraz dr Gerhardt Sappok z tajnego archiwum państwowego w Berlinie.

Uczeni niemieccy żywo ineteresowali się prowadzonymi na zamku wykopaliskami, wyrażali swój zachwyt dla dokonanych odkryć, nie ukrywając przy tym swego podziwu dla rozmachu i gruntownych badań naukowych związanych z dużymi bądź co bądź kosztami.

Wczoraj uczeni niemieccy przybyli do Wilna.

Drugi proces młodzieży żydowskiej oskarżonej o dz a'alność konunistyczną

W ciągu ostatniego tygodnia przed Sądem Apelacyjnym toczyły się dwa procesy uczniów gimnazjów wileńskich — Żydów oskarżonych o działalność komunistyczną.

Wczoraj sąd ogłosił wyrok w 2 sprawie 8 uczni, należących do „Związku Młodzieży" propagującego, według aktu oskarżenia ustrój komunistyczny.

Sąd Okręgowy skazał w swoim czasie Jakuba Gorzona na 3 lata więzienia, Arona Pupko oraz Izraela Abelsona na półtora i rok więzienia, zawieszając im wymiar kary oraz Eleazara Żabińskiego, Arona Połasznika, Natana Altszulera i Chaima Ryta na umieszczenie w domu poprawczym, przyczym dwum ostatnim zawiesił karę.

Wczoraj Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego S. O. Brzozowskiego zatwierdził wyrok pierwszej instancji, zawiesił jednak wymiar kary w stosunku do Żabińskiego i Potasznika.

Oskarżał prokurator Tymowski, broniło 8 adwokatów wileńskich. (c)

Bilans prac Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy w Nowogródku

Wobec zakończenia akcji pomocy bezrobotnym w okresie zimowym 1937-38 r. Wydział Wykonawczy Wojew. Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy w Nowogródku opracował za ten okres wyczerpujące sprawozdanie, z którym warto pokrótce się zaznajomić.

Ofiary.

Zbiórka ofiar dokonywana była w ciągu 5 zimowych miesięcy w gotówce i naturaliach według norm z góry ustalonych. Naprzykład: pracownicy umysłowi, otrzymujący pensję do 180 zł netto, płacili miesięcznie po 20 gr; od pensji 181—300 zł — 1,4 proc.; od 601 — 800 zł — 1 proc.; powyżej 2500 zł — 4 proc. Przedsiębiorstwa handlowe ponosiły opłaty zależnie od kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego, poczynając od 5 zł (IV ktg.) i 25 zł (III ktg.) do 2.000 zł (I ktg.). Osoby wykonujące wolne zawody (np. lekarze, adwokaci oraz właściciele nieruchomości, rentierzy itp.) płacili składki w wysokości od pół do sześciu proc. miesięcznego dochodu netto. Od rolników pobierało się ofiarę w naturze po 1 kg zboża i 5 kg ziemniaków od hektara, poza tym 5 m. drzewa opałowego od 100 ha lasu, — względnie równowartość w gotówce.

Zebrano więc: drzewa opałowego mp 5.745, zboża 158.423 kg, ziemniaków 1.329.975 kg i w gotówce 170.521 zł.

Oprócz tego wpłynęło na poczet zaległych ofiar przeszło 71 tys. zł i różnych naturalii na sumę 1560 zł. Ogółem po przeliczeniu naturaliów na gotówkę suma zebranych ofiar wyniosła do 15 czerwca 1938 r. — 292.772.23 zł. Oprócz tych ofiar, zebranych na terenie wojew. nowogródzkiego, Wojew. Komitet otrzymał z Komitetu Naczelnego: gotówką 91.55135 zł, cukru 15 tys. kg, kawy 16 tys. kg i 778 sztuk odzieży na łączną kwotę 125.709.15 zł.

Pomoc.

Pomoc bezrobotnym i ich rodzinom udzielana była w naturaliach i gotówce według norm ustalonych an podstawie wytycznych Komitetu Naczelnego. Najwyższa liczba bezrobotnych, którym udzielono pomocy była w kwietniu br. (8697 osób), a najniższa w czerwcu (21 osoby). Ogólne koszty pomocy wynoszą 369.623.83 zł.

Kilka luźnych uwag.

Zbiórkę ofiar w gotówce preliminowano na sumę 250.000 zł, zebrano 203.463 zł, czyli prawie o 10.000 zł więcej, niż w roku 1936-37. Najlepiej się spisał powiat nieświeski, który zebrał o 4.798 zł więcej niż preliminowano; najgorzej powiaty baranowicki i nowogródzki, bo zebrały mniej nawet niż w roku ubiegłym, pomimo że w ostatnich miesiącach, szczególnie w maju, wpływy w tych powiatach znacznie wzrosły. Nie bez znaczenia była groźba ogłoszenia nazwisk opieszałych ofiarodawców. Z pośród wymienionych na wstępie kategoryj ofiarodawców **najlepiej wywiązał się ze swego obowiązku obywatelskiego t. zw. świat pracy, bowiem ofiarował więcej niż przewidywano, natomiast zawiodły zupełnie przemysł i własność nieruchoma, a częściowo** i hande.l Zaległości te przyjmowane są w w dalszym ciągu, gdyż Komitety nie zostały w tym roku rozwiązane i pracują w dalszym ciągu, zasilając zebraną gotówką akcję kolonii letnich dla biednych dzieci, budowę domów społecznych, szkół publicznych itd.

Reasumując stwierdzić należy, że poza małymi wyjątkami, społeczeństwo poparło akcję pomocy bezrobotnym jak najdalej, biorąc w niej żywy i bezpośredni udział, co daje piękną rękojmię także i na przyszłość.

Kaz.

Skradł i wpadł

Z mieszkania L. Niemeńczyńskiej (Kalwaryjska 68) za pomocą wyrwania lufcika skradziono wczoraj bielizny na 300 zł. Został aresztowany niejaki Jan Awdziej, który przyznał się, że skradzione rzeczy schował w ogrodzie swego podwórka.

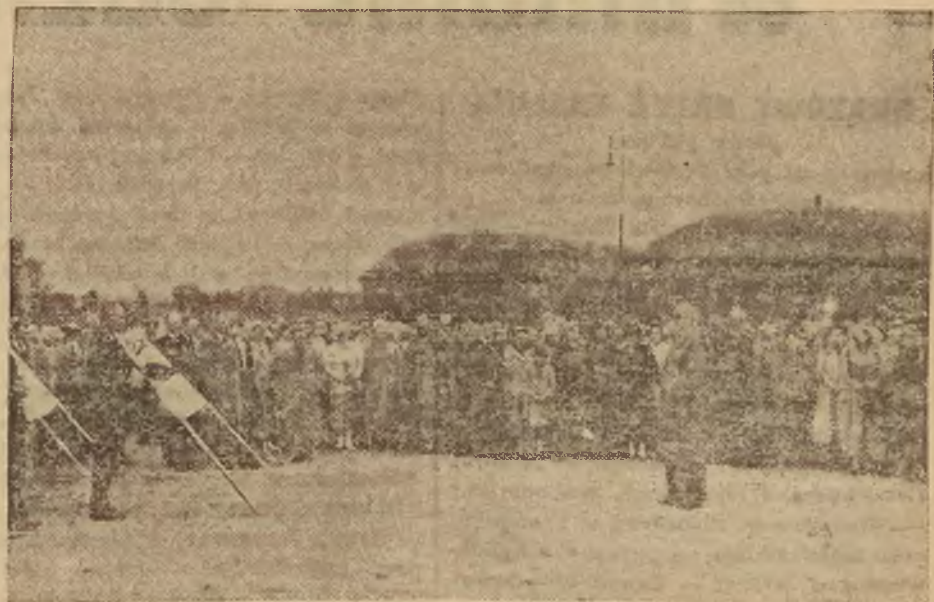
Awdziej poszedł do więzienia, rzeczy zwrócono. (c)

Połów homarów przez polskich rybaków



Rybay polscy na pokładzie kutra we Władysławowie, po powrocie z wyprawy na homary pod Skagen z ciekawą zdobyczą w postaci diabła morskiego, mątw, roz gwiazd i ośmiornic.

Frontem do stolicy



Przybyła do Warszawy wycieczka członków Ligi Morskiej i Kolonij województwa nowogródzkiego w liczbie 620 osób. Wycieczka zwiedziła miasto, oraz złożyła wieniec na stopniach Belwederu, zaś delegacja wpisała się do księgi audiencjonalnej w Gen. Insp. Sił Zbrojnych. Na zdjęciu uczestnicy wycieczki nowogródzkiej na Placu Broni.

Kolonie urządzane przez warszawskie koło wilnian

Od trzech lat Koło Wilnian przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie organizuje przy współudziale garnizonu wojskowego w Modlinie kolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy z nadgranicznych powiatów Wileńszczyzny.

Kolonie te o charakterze wypoczynkowo-wychowawczym gromadzą rok rocznie coraz to inne dzieci.

W r. bież. zorganizowana kolonia letnia w Modlinie liczyła 50 chłopców z powiatu dziśnieńskiego w wieku szkolnym od 7 do 14 lat i trwała od 10 lipca do 4 sierpnia. Zadaniem kolonii było: podniesienie stanu zdrowotnego dzieci przez racjonalne odżywienie, wychowanie w duchu polskim, przyzwyczajenie do czystości higieny oraz wyrobienie fizyczne.

Ogólną opiekę nad kolonią oprócz Koła Wilnian w Warszawie sprawowali: p. ppłk. Maksymilian Hajkowicz, płk. Mikołaj Jasiński, płk. Eustachy Gorczyński, kpt. Urbańczyk.

Poza tym dzieci znajdowały się pod bezpośrednim nadzorem wyhowawczym p. Heleny Ostachiewiczówny i kaprala Gugały, jako instruktora wychowania fizycznego.

W czasie trwania kolonii nastąpiło zbliżenie z miejscowymi dziećmi przez wspólne wycieczki, gry i zabawy.

Kolonia była dwukrotnie wizytowana przez członków Zarządu Koła Wilnian w Warszawie. Przed zamknięciem Kolonii wszystkie dzieci otrzymały ubranka, berety i pantofle.

Największą atrakcją dla dzieci była wycieczka do Warszawy w dn. zamknięcia kolonii. Dzieci spędziły cały dzień w Warszawie zwiedzając miasto i jego zabytki jak: Zamek Królewski, Muzeum Wojskowe, Łazienki, Wesołe Miasteczko itp.

Tym wszystkim, którzy przyczynili się moralnie i finansowo do zorganizowania tej kolonii. Zarząd Koła Wilnian w Warszawie składa tą drogą gorące podziękowania.

Samobójstwo kupca

W Sołach w pow. oszmiańskim wczoraj nad ranem znaleziono na strychu własnego domu powieszonego bogatego kupca, Abrama Sidańskiego, lat 45. Denat nie żył już od kilku godzin. Nie pozostawił żadnych listów, mogących wyjaśnić rozpaczliwy krok. (c)

18 kradzieży w Wołokumpii

Dochodzenie w sprawie szajki złodziei, grasujących na Antokolu i w Wołokumpii ustaliło, że złodzieje dokonali aż 18 większych kradzieży.

Większość skradzionych rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanym. Pod kluczem siedzi 6 złodziei. (c)

Piszą do nas...

Czy nie moglibyśmy się zdobyć na palmiarnię w „Bernardynce"

Co rok przez lato podziwiamy w „Bernardynce" naprawdę piękne okazy palm itp. roślin, jakich nie powstydziłaby się „Palmiarnia Poznańska".

Co rok się je przywozi z cieplarni miejskiej i odwozi na zimę.

Widziałem taki transport. Pomimo dość dobrego obchodzenia się z nimi przewożących, ze względu na ciężar kwiatów i niewygodny chwyt, niestety, nie zawsze z takiej podóży wychodzą one obronną ręką.

Czyżby nie można było oszczędzić palmom podróży, wystawiając, w tym miejscu, gdzie się znajdują obecnie odpowiednie dla nich lokum i stwarzając przy tym kaktusiarnię, co byłoby miłym nabytkiem dla miasta i szkół.

Czemu koniecznie tylko Poznań ma się szczycić palmiarnią, wszak możemy i my ją mieć, palm mamy, dość jak na początek, brak budynku, a ten przy dobrych chęciach ze strony Magistratu mógłby stanąć.

J. G.

Rozbiórka domu przy ul. Sofianej 18

W myśl zarządzenia Zarządu Miasta dom przy ul. Sofianej 18, należący do Wyznaniowej Gminy Żydowskiej, ma być zniesiony z powodu groźby runięcia. Dom ten zamieszkiwany jest przez największą biedotę żydowską.

Wczoraj rano straż ogniowa rozpoczęła rozbiórkę domu.

Budowa wielkiego elewatora zbożowego w Grodnie

W celu unormowania stosunków na rynku zbożowym w Grodzieńszczyźnie Spółdzielcze Zjednoczenie Rolnicze w Grodnie przystąpiło do budowy wielkiego elewatora zbiżowego o pojemności ok. 1000 ton kosztem ok. 200 tys. zł.

Wiadomości radiowe

KONCERT MUZYKI OPISOWEJ.

Muzyka opisowa, z jej wyrafinowaną instrumentacją, uprawiane z wielkim artyzmem przez kompozytorów francuskich, najbardziej się nadaje do formy Suity, czem się tłomaczy duża ilość suit w muzyce francuskiej. Suita „Masques et Bergamasques" należy do najcenniejszych dzieł Gabriela Faurs. Suita z baletu „Coppelis" Delibes'a oraz Massenet's „Sceny malownicze" już od wielu lat są stałą pozycją w repertuarze orkiestr symfonicznych całego świata. Te trzy piękne dzieła wykona Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, w sobotę od godz. 13 do 14.

JEDZIEMY NA WYSTAWĘ RADIOWĄ.

3 września wieczorem odejdzie z Wilna pociąg popularny do Warszawy. Uczestnicy zwiedzą Wielką Doroczną Wystawę Radiową, która będzie przeglądem tego wszystkiego co zrobiono w dziedzinie radiofonii nie tylko u nas, ale i w całym świecie. Prócz tego bezpłatnie zwiedzanie Warszawy pod opieką wykwalifikowanych przewodników i inne przyjemności. Taki sam pociąg odejdzie z Baranowicz 4 września i z Białegostoku 11 września.

Wilnianie odznaczeni krzyżami zasługi

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy

za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego nadano:

Wincentemu **Bujałowi** w Wilnie; — Hieronimowi **Butajło** w Wilnie; — Stanisławowi **Butkiewiczowi** w Starej Wsi, pow. wileńsko - trockiego; — Romanowi **Bystrzanowskiemu** w Wilnie; — Władysławowi **Celuchowi** w Łuczaju, pow. postawskiego; — Michałowi **Cenecewickiemu** w Mojsiczach, woj. wileńskiego; — Józefowi **Chareckiemu** w Brigidowie, pow. wilejskiego; — Józefowi **Chareckiemu** w Starzynkach, pow. wilejsk.; — Władysławowi **Chlondowi** w Łyntupach, pow. święciańskiego; — Stefanowi **Chodkiewiczowi** w Wilnie; — Janowi **Chmielewiczowi** w Wilnie; — Kazimierzowi **Choniawko** w Budsławiu, pow. wilejskiego; — Wiktorowi **Chrołowi** w Mikołajewie, pow. dziśnieńsk.; — Józefowi **Chudobo** w Twereczu, pow. święciańskiego;— Sabinie **Cieślińskiej** w Wilnie; — Wincentemu **Ciunelisowi** w Ignalinie, woj. wileńskiego; — Konstantemu **Cycanowi** w Więcławiszkach, woj. wileńskiego; — Bazylemu **Czeczukiewiczowi** w Babiczach, pow. dziśnieńskiego; — Witoldowi **Czentoryckiemu** w Budsławiu, pow. wilejskiego; — Hieronimowi **Czepanisowi** w Mielegianach, pow. święciańskiego; — Janowi **Czerepakowi** w Duniłowiczach, pow. wileńskiego; — Szymonowi **Czuczurko** w Hoduciszkach, woj. wileńskiego; — Aleksandrowi **Czupajło** w Smorgoniach pow. oszmjańsk.; — Michałowi **Danilakowi** w Wilejce; — Wład. **Dobrzańskiemu** w Bojarach, p. post.; — Józ. **Dolacie** w Wiazyniu, p. wilejsk.; — Domjnikowi **Domanowowi** w Wilnie; — Józ. **Dowborowi** w Wilnie; — Antoniemu **Downarowi** w Chocieńczycach, pow .wilejskiego; — Władysławowi **Dragunowiczowi** w Tatarkach, pow. wileńsko-trockiego; — Marcinowi **Drozdowi** w Piotrowszczyźnie, woj. wileńsk.; — Adolfowi **Drozdowskiemu** w Kurzeńcu, pow. wilejskiego; — Adolfowi **Dubaniewiczowi** w Załozowie, pow. wilejskiego; — Franciszce **Dudziakowej** w Wilnie; — Józefowi **Dziauszto** w Wilnie; — Wiktorii **Dzieczkaniec** w Wilnie; — Józefowi **Dziekiewiczowi** w Lebiedziewie, woj. wileńsk.; — Janowi **Dzienisienko** w Paszkiszkach, pow .oszmiańskiego; — Edwardowi **Dzierbunowi** w Wilnie; — Aleksandrowi **Dzimitrowiczowi** w Wilnie; — Ignacemu Bogumiłowi **Euskajtowi** w Wilnie; — Franciszkowi **Falkiewiczowi** w Wilnie; — Bolesławowi **Fidelisowi** w Gródku, pow. mołodeczańskiego; — Ignacemu **Filipowiczowi** w Cieleszach, pow. dziśnieńskiego; — Janowi **Franckunasowi** w Wilnie; — Wincentemu **Frąckiewiczowi** w Wilnie; — Konstantemu **Furmanowiczowi** w Kiemieliszkach, pow. święciańskiego; — Konstantemu **Furskiemu** w Bosiankach, pow. dziśnieńskiego; — Piotrowi **Gackiewiczowi** w Wilnie; — Kazimierzowi **Gajewskiemu** w Jaznie ,pow. dziśnieńskiego; — Kazimierzowi **Galanderowi** w Wilnie; — Ludwikowi **Garlowiczowi** w Czepukianach, pow. święciańskiego; — Władysławowi **Gasperowiczowi** w Nowych Stronojciach, pow. święciańskiego; — Antoniemu **Gieczewskiemu** w Wilnie; — Antoniemu **Giedrojciowi** w Wilnie; — Kleofasowi **Gierwiatowskiemu** w Wilnie; — Janowi **Gizie** w Święcianach; — Franciszkowi **Glińskiemu** w Wilnie; — Michałowi **Glińskiemu** w Wilnie; — Antoniemu **Golankowiczowi** w Wilnie; — Zbigniewowi Goszczyńskiemu w Mołodecznie, woj. wileńskiego; — Stanisławowi **Górze** w Duniłowiczach, woj .wileńskie; — Józefowi **Górkiewiczowi** w Żodziszkach, pow .wilejskiego; — Janowi **Górskiemu** w Wilnie; — Feliksowi **Górzewskiemu** w Wiszniewie, pow. wilejskiego; — Aleksandrowi **Gradowi** w Widzach, pow. brasławskiego; — Medardowi **Grejowi** w Wilnie; — Herkulanowi **Grodziowi** w Postawach, woj. wil.; Józefowi **Grodziowi** w Postawach, woj. wileńskie; — Karolowi **Grudzieniowi** w Wilnie; Mikołajowi **Grumądziowi** w Głębokiem, pow. dziśnieńskiego; — Piotrowi **Grzegorkowi** w Krzywiczach, pow .wilejskiego; — Adamowi **Grzybowskiemu** w Wilnie; — Adamowi **Gunaniecowi** w Wilnie; — Andrzejowi **Gudanisowi** w Wilnie; — Janowi **Gużkowi** w Wilnie — Fortunatowi **Hajdukiewiczowi** w Sęciłowszczyźnie, pow. oszmiańskiego; — Franciszkowi **Hajduk-Karaźniewiczowi** w Wilnie; — Władysławowi **Hanszowi** w Wilnie; — Antoniemu **Harasimowiczowi** w Wilnie; — Michałowi **Hołowaczowi** w Borsukach, pow. dziśnieńskiego; — Stanisławowi **Hołubie** w Ciborowiczach, pow. wilejskiego; — Marii **Hoppanowej** w Wilnie; — Piotrowi **Horbikowi** w Zanaroczach, woj. wileńskie; — Piotrowi **Hrynlewiczowi** w Wilejce; — Aleksemu **Hikiewiczowi** w Barowcach, pow. wilejskiego; — Bolesławowi **Iwanowskiemu** w Horodnikach, pow. oszmiańskiego; — Bazylemu **Iwaszkiewiczowi** w Wywierach, pow. mołodeczańskiego; — Bronisławowi **Jabłońskiemu** w Wilnie; — Franciszkowi **Jachowiczowi** w Wilnie; — Franciszkowi **Jagiełłowiczowi** w Wilnie; — Andrzejowi **Jakubowskiemu** w Olgieciszkach, pow. oszmiańsk.; Stanisławowi **Jakubowskiemu** w Gozie, pow wileńsko-trockiego; — Stefanowi **Jakubowskiemu** w Wilnie; — Władysławowi **Jakucewiczowi** w Wilnie; — Adamowi **Jakuszonkowi** w Wilnie; — Wiktorowi **Jancewiczowi** w Micinietach, pow. święciańskiego; — Wiktorowi **Janikowi** w Chocieńczycach, pow wilejskiego; — Leonowi **Jarmuszewiczowi** w Borkowszczyźnie, woj. wileńskie; — Antoniemu **Jaroszowi** w Wilnie; — Józefowi **Jaroszewiczowi** w Pankratach, pow. wilejskiego; — Kazimierzowi **Jaruszewskiemu** w Wilnie; — Franciszkowi **Jasiewiczowi** w Wilnie; — Piotrowi **Jasiewiczowi** w Rudnikach, pow. wileńsko-trockiego; — Józefowi **Jasińskiemu** w Wilnie; — Nikodemowi **Jelińskiemu** w Nowej Wsi, pow. święciańsk.; — Helenie **Jermakowej** w Węsławieniętach, pow. oszmiańskiego; — Adamowi **Jeromlnowi** w Wilnie; — Józefowi **Jodziałło** w Purewiczach, woj. wileńskie; — Lucjanowi **Józefowiczowi** w Świrzach, pow. święciańsk.; Jadwidze **Józefowiczównie** w Wilnie; — Józefowi **Juchniewiczowi** w Wilnie; — Robertowi **Jurszanowi** w Dworopiewie, woj. wileńskie; — Franciszkowi **Jurszo** w Wilnie; — Mieczysławowi **Juszczyńskiemu** w Wilnie; — Józefowi **Kacierzyńskiemu** w Leplanach, pow. dziśnieńskiego; — Emilii **Kajro** w Wilnie; — Piotrowi **Karasowi** w Wilnie; — Czesławowi **Karniejowi** w Pawiłojciach; pow. oszmiańskiego; — Michałowi **Karpikowi** w Zubkach, pow. dziśnieńskiego; — Henrykowi **Karpińskiemu** w Dryświatach pow. brasławskiego; — Michałowi **Karłaszewiczowi** w Litwie, woj. wileńskie; — Józefowi **Kaweckiemu** w Postawach, woj .wil.; — Stanisławowi **Kazenowi** w Bikianach, pow. święciańskiego; — Mikołajowi **Kisielowi** w Wilejce, woj. wileńskie; — Janowi **Kitlińskiemu** w Wilnie; — Konstantemu **Kiwińskiemu** w Ignalinie, pow. święciańsk.; — Jerzemu **Kleszniakowi** w Kołowiczach, pow. wilejskiego; — Nadziei **Klimowiczowej** w Wilejce, woj. wileńskie; — Bonifacemu **Klukowskiemu** w Widzienianach, pow. wileńsko-trockiego; — Izydorowi **Klundukowi** w Komajach, woj .wileńskie; — Janowi **Kobosowi** w Dukszłach, pow. święciańsk.; — Klemensowi **Kochańskiemu** w Wilnie; — Wacławowi **Komorowskiemu** w Łazawcu, woj. wileńskie; — Antoniemu **Kondratowiczowi** w Dukszłach, pow. święciańskiego; — Józefowi **Kondratowiczowi** w Miecianach, pow. święciańskiego; — Mustafowi **Konopackiemu** w Głębokiem, pow. dziśnieńskiego; — Franciszkowi **Koperowi** w Oszmianie, woj. wileńskie; — Konstantemu **Korbutowiczowi** w Wilnie; — Anieli Korkozowiczowej w Wilnie; — Emilii **Korsakównie** w Wilnie; — Franciszkowi **Korwelowi** w Szumsku pow .wileńsko-trockiego; — Janowi **Korzanowi** w Bieniunach, pow. oszmiańskiego; — Piotrowi **Korzeniewskiemu** w Wilnie; — Stefanowi **Kosmalskiemu** w Smorgoniach, woj. wileńskie; — Stanisławowi **Kosińskiemu** w Podbrodziu, pow. święciańskiego; — Pawłowi **Kościukiewiczowi** w Bielaniszkach, woj. wileńskie; — Tekli **Kościukiewiczowej** w Wilnie; — Stanisławowi **Kowalewskiemu** w Wilnie; — Stefanowi **Kowalonkowi** w Kozłach, pow. dziśnieńskiego; — Bolesławowi **Kozakiewiczowi** w Wilnie; — Aleksandrowi **Koziołowi** w Paradowszczyźnie, woj. wileńskie; — Piotrowi **Kozłakowskiemu** w Wilnie;—Michałowi **Kozłeńskiemu** w Jarmołczach, pow. wilejskiego; — Eleonorze **Kozłowskiej** w Wilnie; — Filipowi **Kozłowskiemu** w Michniewiczach, pow. mołodeczańsk.; — Kazimierzowi **Kozłowskiemu** w Wilnie; — Bronisławowi **Krepsztulowi** w Wilnie; — Janowi **Krukowskiemu** w Miednikach, pow. wileńsko-trockiego; — Piotrowi **Krupko** w Mikołajewie, pow dziśnieńskiego; — Michałowi **Krupowiesowi** w Wilnie; — Janowi **Krywickiemu** w Sakowiczach, pow. dziśnieńskiego; — Helenie **Krywielowej** w Widzach, pow. brasławskiego; — Stanisławowi **Krysztosiakowi** w Mołodecznie, woj .wileńskie; — Leonardowi **Krzywickiemu** w Mołodecznie, woj. wileńskie; — Władysławowi **Kucharskiemu** w Olechnowiczach, pow. mołodeczańskiego; — Jakubowi **Kulewiczowi** w Wilnie; Aleksandrowi Janowi **Kulakowskiemu** w Duniłowiczach, pow .postawskiego; — Franciszkowi **Kumiszczo** w Koncinietach, pow. wileńskiego; — Szymonowi **Kunaszykowi** w Kozianach, woj. wileńskie; — Adamowi **Kurcinowi** w Hoduciszkach, woj. wileńskie; — Antoniemu **Kurcinowskiemu** w Komajach, woj wileńskie; — Janowi **Kurminowskiemu** w Kurzeńcu, pow. wilejskiego; — Władysławowi **Kupo** w Wilnie; — Stefanowi **Laskowskiemu** w Kubielewszczyźnie, woj. wileńskie; — Konstantemu **Lebiedziowi** w Cieresżkach, woj. wileńskie; — Janowi **Legumowi** w Ustroniu, woj. wileńskie; — Nikiforowi **Lemantowiczowi** w Małych Koszewnikach, woj .wileńskie; — Stefanii **Lichołowej** w Wilejce, woj. wileńskie; — Jadwidze **Lisowskiej** w Wilnie; — Stanisławowi **Litwinowi** w Wilnie; — Wincentemu **Łaniewskiemu** w Łebiedziewie, woj. wileńsk.; Ignacemu **Łomowskiemu** w Wilnie; — Zenonowi **Łosiowi** w Wilnie; — Witoldowi **Łowkisowi** w Wilnie; — Pawłowi **Łukiańczowi** w Dokszycach, woj. wileńskie; — Michałowi **Łukszy** w Łycewiczach, pow. wilejskiego; — Janowi **Łukowskiemu** w Kozianie, woj. wileńskiego; — Kazimierze Macie

(Dokończenie)

jewskiej w Wilnie; — Franciszkowi **Maciuszonkowi** w Siergach, pow. postawskiego; — Michałowi **Mackiało** w Wilnie; — Adamowi **Mackiewiczowi** w Wiszniewie, pow. wilejsk.; — Mikołajowi **Macukowi** w Kozianach, woj. wileńskiego; — Tomaszowi **Majewskiemu** w Radoszkowicach, pow. mołodeczańsk.; — Andrzejowi **Majce** w Hermanowiczach, woj. wileńskie; — Adamowi **Malinowskiemu** w Wilnie; — Janowi **Malinowskiemu** w Wilnie; — Helenie **Mańkowskiej** w Wilnie; — Franciszkowi **Marcinkiewiczowi** w Głębokiem, pow. dziśnieńskiego; — Eugeniuszowi **Marcinkowskiemu** w Mołodecznie, woj. wileńsk.; — Władysławowi **Markiewiczowi** w Wilnie; Władysławowi **Markowskiemu** w Wilnie; — Aleksandrowi **Marynowskiemu** w Wilnie; — Piotrowi **Masiewiczowi** w Wilnie; — Stanisławowi **Masłowskiemu** w Repiechach, pow. dziśnieńskiego; — Kazimierzowi **Matusewiczowi** w Wilnie; — Albinie **Meczelowej** w Węsławinietach, pow. oszmiańskiego; — Bolesławowi **Micewiczowi** w Bojarach, pow. postawskiego; — Zofii **Michałowskiej** w Wilnie; — Dominikowi **Michałowskiemu** w Wilnie; — Kajetanowi **Michałowskiemu** w Kaptarunach, woj. wileńskie; — Stanisławowi **Michałowskiemu** w Wilnie; — Mikołajowi **Miłukowi** w Przewozach, pow.oszmiańsk.; Janinie **Mleczkowskiej** w Wilnie; — Antoniemu **Mierczowi** w Wilnie; — Piotrowi **Mickiele** w Wilejce; — Trofimowi **Mikuliczowi** w Wilejce; — Janowi **Mikule** w Wilnie; — Antoniemu **Milewiczowi** w Wilnie; — Helenie **Minkiewiczowej** w Wilejce; — Janowi **Misuno** w Miadziołowie, pow. postawskiego; — Dominikowi **Mokrzyckiemu** w Wilnie; — Wincentemu **Moraszczakowi** w Wilnie; — Władysławowi **Morozowskiemu** w Wilnie; — Stefanowi Michałowi **Mrozowi** w Wilnie; — Feliksowi **Murawiewowi** w Żukojniach, pow. święciańskiego; — Stanisławowi **Murawskiemu** w Pohoście, woj. wileńskie; — Janowi **Myszkowskiemu** w Jaźnie, pow. dziśnieńsk.; Michalinie **Najmowicz** w Wilnie; — Janowi **Niedźwieckiemu** w Dokszycach, woj. wileńskie; — Stanisławie **Niekraszowej** w Wilnie; — Marii **Nowickiej** w Wilnie; — Ryszardowi **Obolewiczowi** w Budsławiu pow. wilejskiego; — Pawłowi **Obuchowiczowi** w Święcianach; — Antoniemu **Odnopoły** w Wilnie; — Stefanowi **Oglińskiemu** w Polcach, pow .postawskiego; — Antoniemu **Okuniewiczowi** w Połukni, pow. wileńsko-trockiego; — Józefowi **Okuniewiczowi** w Wilnie; — Wiktorii **Orłowskiej** w Ankudach pow. oszmiańskiego; — Józefowi **Orłowskiemu** w Wilnie; — Józefowi **Orszewskiemu** w Wilnie; — Wacławowi **Osińskiemu** w Bołtupiu, woj wileńskie; — Stefanowi **Osipowiczowi** w Kowalcach, woj. wileńskie; — Józefowi **Ostrouchowi** w Łużkach, woj. wil.; — Bolesławowi **Ostrowskiemu** w Woropajewie, woj. wileńskie; — Józefowi **Oświecimskiemu** w Wilnie; — Józefowi **Pacewiczowi** w Wielikanach, woj. wileńskie; — Teodorowi **Parafianowiczowi** w Parafianach, pow. dziśnieńskiego; — Janowi **Pasternakowi** w Szemetowszczyźnie, pow. święciańskiego; — Antoniemu **Paszukowi** w Antosinie, pow. wilejskiego; — Antoniemu **Pawlukiewiczowi** w Węsławieniętach, pow. oszmiańsk.; — Stanisławowi **Pawlukojciowi** w Wilnie; — Antoniemu **Pawłowiczowi** w Wilnie; — Antoniemu **Pawłowskiemu** w Sidorowcach, woj. wileńskie; — Franciszkowi **Pawłowskiemu** w Wilnie; — Julianowi **Pczyckiemu** w Dziśnie, woj. wileńskie; — Piotrowi **Piaseckiemu** w Kraśnem, pow. mołodeczańsk.; — Stefanowi **Piekarskiemu** w Jelonce, woj. wileńskie; — Eleonorze **Pietkiewiczównie** w Wilnie; — Aleksandrowi **Pietraszkiewiczowi** w Wilnie; — Ludwikowi **Pietraszko** w Trypuckach, woj. wileńskie; — Andrzejowi **Pikciunowi** w Wilnie; — Ignacemu **Pilczukowi** w Puhaczach ,pow. postawskiego; — Bazylemu **Pisaronokowi** w Klimontach, woj. wileńskie; — Jerzemu **Piskunowiczowi** w Obrubie Łastowickim, pow. dziśnieńskiego; — Bronisławowi **Piwowarczykowi** w Łosiewie pow .dziśnieńskiego; — Stanisławowi **Piwowarczykowi** w Dubrowie, woj. wileńskie; — Piotrowi **Podrybanowi** w Wilnie; — Stanisławowi **Podworskiemu** w Maliszkach, pow. wileńsko-trockiego; — Edwardowi **Polowi** w Kobylnikach, woj. wileńskie; — Paulinie **Połubies** w Ościewiczach, pow. dziśnieńsk.; Józefowi **Poniatowskiemu** w Głębokiem, pow. dziśnieńskiego; — Józefowi **Poniatowskiemu** w Podruszczy, woj. wileńskie; — Helenie **Poźlewiczowej** w Wilnie; — Józefowi **Prystromowi** w Kozakach, woj. wil ; — Bronisławowi **Przeździeckiemu** w Oleńcu pow .mołodeczańsk.; — Stanisławowi **Psykowi** w Wilnie; — Onufremu **Pupkiewiczowi** w Komajach, woj. wileńskie; — Beniaminowi **Rabcewiczowi** w Hermanowiczach, pow. dziśnieńskiego; — Eleonorze **Raczkowskiej** w Wilnie; — Piotrowi **Raczkowskiemu** w Wilnie; — Ryszardowi **Raczkowskiemu** w Niemenczynie, pow .wileńsko-trockiego; — Herkulanowi **Radeckiemu - Mikuliczowi** w Wilnie; — Janowi **Rejszowi** w Wilnie; — Marii **Rekść** w Wilnie; — Antoniemu **Rodziewiczowi** w Żupranach, pow. oszmiańsk.; Józefowi **Rodźko** w Kościeniewiczach, pow. wilejskiego; — Wiktorowi **Rogajło** w Wilnie; Andrzejowi **Rogozie** w Małych Solecznikach, pow. wileńsko-trockiego; — Tomaszowi **Romanowskiemu - Romańczukowi** w Wilnie; — Bernardowi **Roszkiewiczowi** w Opsie, pow. brasławskiego; — Kazimierzowi **Rożeńskiemu** w Grytunach, woj. wileńskie; — Stefanowi **Rozmarynowskiemu** w Wilnie; — Wacławowi **Rudakowi** w Rubieżu, pow. postawskiego; — Tomaszowi **Rudawemu** w Wilnie; — Antoniemu **Rudzianskiemu** w Wilnie; — Władysławowi **Rusznicy** w Podbrzeziu, pow. wileńsko-trockiego; — Feliksowi **Rynkiewiczowi** w Wilnie; — Franciszkowi **Rynkiewiczowi** w Wilnie; — Wincentemu **Rynkiewiczowi** w Wilnie; — Hieronimowi **Rysnikowi** w Wilnie; — Józefowi **Sadowskiemu** w Wilnie; — Aleksandrowi **Sapiecho** w Wilnie; — Hipolitowi **Sawickiemu** w Wilnie; — Józefowi **Sawickiemu** w Pohościu, pow. brasławskiego; — Adamowi **Sawłowiczowi** w Wilnie; — Aleksandrowi **Sicinowi** w Wilnie; — Andrzejowi **Sieczce** w Wilnie; — Zachariuszowi **Sielawskiemu** w Chożowie, woj. wileńskie; Janowi **Sielewiczowi** w Wilnie; — Antoniemu **Sielickiemu** w Wilnie; — Stanisławowi **Sielickiemu** w Mikulinie, pow .wilejskiego; — Józefowi **Siemaszkiewiczowi** w Wilnie; — Mikołajowi **Siniawskiemu** w Żarach, pow. wilejskiego; Mikołajowi **Siwko** w Jankach, pow. dziśnieńskiego; — Władysławowi **Siwko** w Głębokiem, pow. dziśnieńskiego; — Michałowi **Skoczykowi** w Wilnie; — Adolfowi **Skorupie** w Bohiniu, pow. brasławskiego; — Ryszardowi **Skugarowi** w Wilnie; — Tomaszowi **Słomińskiemu** w Wilejce; — Wincentemu **Sobańskiemu** w Wilnie; — Antoniemu **Sobieskiemu** w Wilnie; — Zygmuntowi **Sobolewskiemu** w Wilnie; — Andrzejowi **Sokołowskiemu** w Wilnie; — Bronisławowi Saturninowi **Sokołowskiemu** w Wilnie; — Marianowi **Sokołowskiemu** w Szymkowszczyźnie, pow. wilejskiego; — Kazimierzowi **Soroko** w Dziernikach, pow. oszmiańskiego; Piotrowi **Sosnowskiemu** w Wilnie; — Franciszkowi **Sosnowskiemu** w Wilnie; — Piotrowi **Sosonko** w Bohdanowie, pow. wilejsk.; — Stanisławowi **Sprangiowi** w Wilnie; — Stanisławowi **Stambrowskiemu** w Nowych Święcianach; — Czesławowi **Stankiewiczowi** w Rogińczyniętach, pow. oszmiańskiego; — Kazimierzowi **Stankiewiczowi** w Wilnie; — Wincentemu **Stankiewiczowi** w Wilnie; — Władysławowi **Stankiewiczowi** w Wilnie; — Józefie **Starszewskiej** w Wilnie; — Walerianowi **Sterynowiczowi** w Białusiszkach, woj. wileńskie; — Włodzimierzowi **Suborowi** w Bilcewiczach, pow. wilejskiego; — Włodzimierzowi **Suboczowi** w Wilejce; — Józefowi **Suchockiemu** w Wilnie; — Bolesławowi **Sucherzewskiemu** w Łantuchowie, pow .dziśnieńskiego; — Henrykowi **Sudejko** w Wilnie; — Włodzimierzowi **Surianowi** w Rakowie, pow. mołodeczańsk.; — Prochorowi **Suworowowi** w Wilnie; — Jadwidze **Swistun** w Wilnie; — Stefanowi **Symonowiczowi** w Wilnie; — Stefanii **Szałachanowicz** w Polanach, pow. oszmiańskiego; — Mikołajowi **Szałucho** w Kowalach, pow. wilejskiego; — Henrykowi Edwardowi **Szarfowi** w Michaliszkach, pow. wileńsko-trockiego; — Tomaszowi **Szczasnemu** w Żukowie, pow. wilejskiego; — Janowi **Szczerbo** w Wilnie; — Jadwidze **Szczerbiczowej** w Wilnie; — Mieczysławowi **Szczuce** w Wilnie; — Antoniemu **Szewielińskiemu** w Woroniszkach, woj .wil.; — Franciszkowi **Szkaradkiewiczowi** w Oszmianie; — Michałowi **Szosłakowi** w Wilnie; Marii Tekli **Szpykowiczównie** w Święcianach; — Bolesławowi **Szałkowskiemu** w Wilnie; — Mojżeszowi **Sztraksowi** w Wilnie; — Justynowi **Szulżyckiemu** w Poniziach, pow. mołodeczańsk.; — Piotrowi **Szulżyckiemu** w Sińkach, pow. mołodeczańsk.; — Stefanowi **Szuszkiewiczowi** w Ruczycy, pow. wilejskiego; — Andrzejowi **Szymanowi** w Konowiczy, woj. wileńskie; — Wiktorowi **Szymańskiemu** w Wilnie; — Franciszkowi **Szyrejko** w Święcianach; — Ksaweremu **Taljunowi** w Podlipianach, pow. święciańsk.; — Zofii **Talkowskiej** w Wilnie; — Stanisławowi **Tamulewiczowi** w Wilnie; Józ. **Tankieluniowi** w Kowalczukach, pow. wileńsko-trockiego; — Adolfowi **Taraszkiewiczowi** w Wilnie; — Józefowi **Tatanie** w Wilnie; — Stanisławowi **Tatołowi** w Wilnie; — Stanisławowi **Tawroszewiczowi** w Wilnie; — Władysławowi **Teodorowiczowi** w Wilnie; — Aleksandrowi **Tołoczko** w Wilnie; — Klemensowi **Tołoczko** w Wilnie; — Antoniemu **Tomiekiemu** w Wilnie; — Józefowi **Tomkowiczowi** w Łużkach, pow. dziśnieńskiego; — Marianowi **Trojniarzowi** w Wilnie, — Witoldowi **Tupikowskiemu** w Wilnie; — Adamowi **Tupko** w Dajnowie, pow. wil.-trockiego; — Władysławowi **Turzyńskiemu** w Plisie, woj. wileńskie; — Janowi **Tuzikowi** w Wilnie; — Józefowi **Uchowskiemu** w Wilnie; — Janowi **Ugorenko** w Nagianach, woj. wileńskie; — Józefowi **Ulewiczowi** w Wilnie; — Józefowi **Umeckiemu** w Dokszycach, pow. dziśnieńskiego; — Antoniemu **Warchołowi** w Nowych Święcianach; — Henrykowi **Wasiakowi** w Wilnie; — Bolesławowi **Wasilewskiemu** w Oszmianie, woj. wileńskie; — Julianowi **Wasilewskiemu** w Wilnie; — Piotrowi **Wasilewskiemu** w Zaprudziu, pow. wil.-trockiego; — Helenie **Waszkiewiczowej** w Wilejce; — Reginie **Waszkiewicz** w Wilnie ,— Zygmuntowi **Wąsikowi** w Olechnowiczach, pow. mołodeczańskiego; — Antoniemu **Werykowi** w Mieżanelach, woj. wil.; — Aleks. **Wieromiejowi** w Wilnie:—Aleks. **Wieromiejowi** w Rukojniach, p. wil.-trock.; Stanisławowi **Wierszałowiczowi** w Czetyrkach, pow. wileńsko-trockiego; — Janowi **Wierzynkiewiczowi** w Wilnie; — Janowi **Wimuncowi** w Wilnie, — Józefowi **Winclawowi** w Wilnie; — Stanisławowi **Winczowi** w Wilnie — Adolfowi **Wojciechowiczowi** w Starych Taraszyszkach, pow. wil.-trockiego; — Leonowi **Wojciechowskiemu** w Holszanach, pow. oszmiańskiego; — Franciszkowi **Wojciechowiczowi** w Wołkowszczyźnie, powiatu dziśnieńskiego; — Julianowi **Wojciechowiczowi** w Borsukach, pow. dziśnieńskiego; — Piotrowi **Wojewodzie** w Wilnie; — Kazimierzowi **Wojtkiewiczowi** w Mejszagole, pow. wileńsko-trockiego; — Augustynowi **Wojtowiczowi** w Wilnie; — Onufremu **Wołczkowi** w Wilnie; — Hipolitowi **Wołodkowiczowi** w Dankszach, pow. wileńsko-trockiego, — Alfonsowi **Woronowiczowi** w Mikołcach, pow. postawskiego; — Bolesławowi **Wójcickiemu** w Wilnie; — Janowi **Wójcikowi** w Swałkach, woj. wileńskie; — Józefowi **Zabrockiemu** w Wilnie; — Ignacemu **Zacharewiczowi** w Wilnie; — Bazylemu **Zacharyczowi** w Szostakach, pow. wilejskiego; — Sylwestrowi **Zakrzewskiemu** w Naddatkach, pow. wilejskiego; — Ignacemu **Załuskiemu** w Wilnie; — Bronisławowi **Zarakowskiemu** w Wilnie; — Leonowi **Zarubie** w Dziewieniszkach, pow. oszmiańskiego; — Marii **Zarzeckiej** w Wilnie; — Wincentemu **Zdanko** w Święcianach; — Janowi **Ziemczonkowi** w Józefowie, pow. pokiewskiego; — Franciszkowi **Zwolewiczowi** w Wilnie; — Władysławowi **Zwolewiczowi** w Wilnie; — Janowi **Żelaznemu** w Wojstomiu, pow. wilejskiego; — Jadwidze **Żukowskiej** w Olanach, pow. oszmiańskiego; — Janowi **Żukowskiemu** w Olanach, pow. oszmiańskiego; — Józefowi **Żyźniewskiemu** w Wilnie; —

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz drugi

za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego:

Władysławowi **Cickowi** w Duniłowiczach, woj. wileńskie; — Kazimierzowi **Dzwonkowskiemu** w Rakowie, woje. wileńskie; — Franciszkowi **Kusnerkowi** w Wilnie; — Piotrowi **Kotowi** w Rudomjnie, pow. wileńsko-trockiego; — Stanisławowi **Krawczykowi** w Nowej Wilejce, — Stanisławowi **Smolagowi** w Widzach, pow. brasławskiego; — Leonowi Ziemcowi w Wilnie.

KRONIKA

SIERPIEŃ
27
Sobota

Dziś: Józefa Kalas.
Jutro: Augustyna i Hermana

Wschód słońca — g. 4 m. 14
Zachód słońca — g. 6 m. 27

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Rundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze Nr 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Posiedzenie Komisji Teatralnej. Jak się dowiadujemy, posiedzenie miejskiej Komisji Teatralnej, na którym nowy dyrektor dr Leopold Pobóg Kielanowski wygłosi „expose" zwołane zostanie w początkach września.

SPRAWY SZKOLNE

— Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Edukacja" w Wilnie przyjmuje zapisy uczni i uczenic na rok szk. 1938/39. Kancelaria Gimnazjum czynna codziennie od godziny 8—14 przy ul. Wielkiej 47, róg ul. Rudnickiej (vis à vis kościoła Św. Kazimierza). Egzamina rozpoczną się 29 sierpnia rb. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapaśnik przyjmuje codziennie od godz. 10—12

— Męska Szkoła Krawiecka im „Promienistych" Polsk. T-wa „Światło" w Wilnie. Kurs trzyletni, z pełnymi prawami obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.

Kandydaci posiadający conajmniej 4 i 6 oddz. szk. powsz. w wieku lat 13—17 przyjmowani są po złożeniu egzaminu wstępnego.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretariat Szkoły, ul. Żeligowskiego 1—20.

— Prywatna 7 kl. Szkoła Powszechna III stopnia Haliny Siewiczowej p. n. „Szkoła Radosna" przyjmuje zapisy do wszystkich klas oraz do **Przedszkola** — codziennie od 13 — 16.

Racjonalne i ulepszone metody nauczania pod kierunkiem wykwalifikowanych doborowych sił pedagogicznych. Należyte i sumienne przygotowanie do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Języki obce. Środowisko kulturalne. Lokal piękny, słoneczny. — Ogród — boisko. — Warunki dostępne.

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna im. E. Orzeszkowej z polskim i francuskim językiem nauczania z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych przyjmuje zapisy co dzień od godz. 10 do 12 i od 17 do 19. Zarzecze, zauł. Ponomarski 2, dom własny; boisko, w zimie sporty, duży ogród szkolny.

Przy szkole internat o charakterze ogniska rodzinnego, konwersacja francuska, pomoc w naukach, lekcje muzyki, opieka lekarska.

— Bursa Żeńska Z. P. O. K. przyjmuje uczenice ze szkół powszechnych, zawodowych i średnich. Zgłoszenia skierowywać do kancelarii Bursy, ul. Bazyliańska 2 m. 20.

— We francuskiej rodzinie przyjmuje się uczenice i uczni na pełne utrzymanie. Konwersacja francuska, pomoc w naukach lekcje muzyki. Dom własny, duży ogród, boisko, w zimie sporty. Zarzecze, zauł. Ponomarski 2—1. Godz. 10—12 i 17—19.

WOJSKOWA

— Uwadze poborowych rocznika 1920. Z dniem 1 września r. b. rozpoczyna się rejestracja rocznika 1920. W związku z tym należy przypomnieć, że każdy zgłaszający się do rejestracji musi posiadać przy sobie odpowiednie dokumenty, a więc metrykę urodzenia, dowód tożsamości, dowód meldunkowy, oraz świadectwo szkolne. Rejestrujący się muszą zawczasu zaopatrzyć się w te dokumenty. Zgłoszenie się bez dokumentów może pociągnąć za sobą karę.

— 1 września wchodzi w życie nowa ustawa o służbie wojskowej. Pomimo, iż rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy ukaże się dopiero w końcu września, to jednak przepisy dotyczące meldunków osób w wieku wojskowym będą stosowane. Tak więc rocznik 1888 pozostaje w ewidencji osoby tego rocznika muszą zgłaszać do referatu wojskowego Zarządu Miejskiego fakt wyjazdu i przyjazdu, zwłaszcza jeśli chodzi o wyjazdy za granicę.

RÓŻNE

— „Wilnianie poznajcie Wilno". W najbliższą niedzielę 28 sierpnia 1938 r. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi Zakłady Drukarskie „Znicz"

Zbiórka uczestników wycieczki o godzinie 12 przed głównym wejściem do, Bazyliki Wileńskiej. Udział wycieczki 20 gr. od osoby.

— IX Wycieczka Kolarska Związku Propagandy Turystycznej wyruszy z Wilna w najbliższą niedzielę 27 bm. do Suderwy nad jezioro Rzesza.

Zbiórka rowerzystów o godzinie 8 przed głównym wejściem do Bazyliki, powrót do Wilna na godz. 19. Pożądanym jest zaopatrzenie się w kostiumy kąpielowe. Udział w wycieczce 20 gr. od osoby.

Ognisko junaków maturzystów

Jak podawaliśmy już tegoroczni maturzyści, powołani do J. H. P. mają odbyć 6 dniową zaprawę tzw. podchorążówkę pracy. 3 turnus maturzystów, stacjonowany w 14 Baonie Pracy w Wilnie odbył zaprawę w obozie ćwiczebnym w Kojranach. W dniu 25 bm. wieczorem odbyło się tam pożegnalne ognisko, które zaszczycił swoją obecnością Pan Dowódca 14 B. P. mjr. Cierpicki Władysław, Korpus Oficerski Baonu oraz licznie zgormadzeni goście. Ognisko obfitowało w wiele ciekawych monologów, skeczów i piosenek na tematy z życia junackiego i ogólne. Kulminacyjnym punktem programu były przemówienia i odczytanie aktów ofiarowania żołdu pierwszej przepracowanej dekady na cele niesienia oświaty i kultury. 38 komp. pracy przeznaczyła swój żołd na szkoły budowane przez junaków, zaś 39 Komp. Pracy na podniesienie i wspomożenie szkolnictwa polskiego na Śląsku Zaolzańskim. Cele, na które junacy z cenzusem złożyli swój żołd mówią same za siebie, wyjaśniające iż J. H. P. spełnia ją swe zadania, wyrabiając poczucie obywatelskie u młodzieży. Przykład junaków godny naśladowania.

500 zł. na oświatę żołnierza

Z okazji dwudziestolecia istnienia Polskiego Białego Krzyża w Nieświeżu rozpoczęta została przed kilku miesiącami zbiórka ofiar na oświatę żołnierza. W tym celu została otwarta specjalna księga pamiątkowa, w której ofiarodawcy wpisywali swe datki. Księga została zamknięta. Ogółem zebrano ponad pół tys. złotych. Pieniądze te zużyto na cele oświatowe. W maju br. zakończono kurs przodowników społecznych oraz naukę w początkowej szkole żołnierskiej. Oprócz tego PBK zakupił dla nieświeskiego pułku ułanów cenny obraz z życia króla Stefana Batorego, dzieło jednej ze współczesnych malarek.

Nowa fabryka celulozy

Ostatnio powstała spółka akcyjna „Celuloza Nadniemeńska", która w lipcu rb. nabyła w powiecie grodzieńskim majątek Ławno pod budowę wielkiej fabryki celulozy. Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze. Będzie to jedna z największych tego rodzaju fabryk w Polsce. Dotychczasowy kapitał zakładowy spółki wynosi 10 milionów złotych.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś i jutro odbędą się ostatnie występy ulubieńców publiczności wileńskiej M. Dowmunta i L. Wołłejki w kameralnych operetkach **„Colombina"** w Rapackiego i **„Pieśni Tyrolu"** Koschata.

Ceny miejsc propagandowe.

Jutrzejsze przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełnią dwie kameralne operetki „Colombina" i „Pieśni Tyrolu". Początek o godz. 4,15 po poł.

Otwarcie sezonu w Teatrze Muzycznym „Lutnia" nastąpi w sobotę 3 września, wystawieniem operetki Abrahama **„Bal w Savoy'u".**

Złodziej usiłował przekupić wywiadowcę

W jednej z melin złodziejskich przy ul. Kalwaryjskiej został zatrzymany podczas obławy Ignacy Szranc vel Abram Brumer, międzynarodowy włamywacz. Zatrzymany wylegitymował się fałszywymi dokumentami, a podczas odprowadzania do wydziału śledczego usiłował przekupić eskortującego go wywiadowcę, wręczając mu banknot 50 złotowy. Próba jednak zawiodła i włamywacz poszedł do więzienia.

Sąd Okręgowy skazał go na półtora roku więzienia, wczoraj Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził. (c)

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 25 sierpnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	15.50	16.—
„ II „ 670 „	15.—	15.50
Pszenica I „ 748 „	—	—
„ II „ 725 „	—	—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ I „ 649 „ „	—	—
„ III „ 620,5 „ (past.)	—	—
Owies I „ 468 „	—	—
„ II „ 445 „	—	—
Gryka „ 630 „	—	—
„ „ 610 „	—	—
Mąka żytnia gat. I 0—50%	28.50	29.—
„ „ „ I 0—65%	25.50	26.—
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	18 —	19 —
Mąka pszen. gat. I 0—50%	40.50	41.50
„ „ „ I-A 0—65%	40.—	40.50
„ „ „ II 30—65%	35.—	36.50
„ „ „ II-A 50—65%	26.—	27.—
„ „ „ III 65—70%	19.—	20.—
„ „ pastewna	—	—
„ ziemniaczana „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem stand.	8.—	8.50
Otręby pszen. śred. przem.stand.	10.—	10.50
Wyka	—	—
Łubin niebieski	—	—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	42.50	43.50
Len trzepany Wołożyn	1550.—	1600.—
„ „ Horodziej	—	—
„ „ Traby	—	—
„ „ Miory	1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej	—	—
Kądziel horodziejska	—	—
Targaniec moczony	700.—	740.—
„ Wołożyn	—	—

RADIO

SOBOTA, dnia 27 sierpnia 1938 r.

6,42 — Pieśń; 6,45 — Gimnastyka; — 7,00 — Dziennik por.; 7,15 — Koncert por.: 8,00 — Muzyka wakacyjna; 8,55 — Program na dzisiaj; 9,00 — Przerwa.

11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Koncert orkiestry Rozgł. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego; — 14,00 — Muzyka popularna; 14,15 — Przerwa.

15,15 — Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Skrzydlaty chłopiec"; 15.45— Wiadomości gospodarcze; 16,00 — „Na manewrach" — audycja muzyczna; 1645 — Ostatki puszczy jodłowej; 17,00 — Sobótka trocka z udz. orkiestry KOP'u w opr. ks. d-ra Piotra Śledziewskiego; 17,50 — Utwory na altówkę w wyk. Mikołaja Doderonka; 17,50 — Wil. wiad. sportowe; 17,55 — Program na niedzielę; 18,00 — Nasz program; 18,10 — Koncert solistów; 18,45 — Fragment z „Pana Todeusza" Mickiewicza; 19,00 — Muzyka lekka; 19,20 — w przerwie: pogadanka; 20,00 Audycja dla Polaków za granicą; 20,30 — Dziennik wieczorny; 20,40 — Pogadanka; 20,45 — „Ballady i romanse" Adama Mickiewicza; 20,55 — Przerwa; 21,00 — Biacomo Puccini: „Płaszcz" — opera w 1 akcie, tr. z Rzymu; 21,55 — wiad. sport.; 22,05 — Giacomo Puccini „Siostra Angelica"; 23,00 — Ostatnie wiadomości; 23,05 — Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dn. 28 sierpnia 1938 r.

7,15 — Pieśń por.; 7,20 — Koncert; 8,00 — Dziennik; 8,15 — Gazetka rolnicza; 8,35 — Program na dzisiaj; 8,40 — Wiad. rolnicze: transmisja do Baranowicz; 8.50 —Gra kapela wiejska, transmisja do Baranowicz; 9,15 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 10,30 — I Bach i Haendel. II. Z różnych oper; 11,45 „Literat na boisku" — felieton Jerzego Baniewskiego; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Poranek symfoniczny; 13,00 — „Ewunia" szkic literacik; 13,15 — Muzyka obiadowa; 15,00 — Audycja dla wsi; 16,30 — Powszechny teatr wyobraźni: „Stradi vai us" komedia Maksa Maurey'a, Francja; 17,00 — Recital Hermana von Beckerath — viola da gamba; 17,30 — Tygodnik dźwiękowy; 18,00 — „Asy programu Polskiego Radia" — podwieczorek przy mikrofonie; 19,00 — w przerwie: Chwila Biura Studiów; 20.00 — „Wedle stawu grobla" — wieczorynka; 20.35 — Wileńskie wiadomości sportowe; 20,40 — Przegląd polityczny; 20,50 — Dziennik wieczorny; 21,00 — „Hieronim i Joanna" — Kukułka Wileńska w opracowaniu Teodora Bujnickiego. Muzyka T. Szeligowskiego; 21,30 Wiad. sportowe; 21,50 — „Kominiarz i młynarz" czyli „Zawalenie się wieży" — wodewil; 22,35 — Utwory orkiestrowe; 23,00 — Ostatnie wiadomości; 23,05 — Zakończenie.



— Gramofon jako namiastka głosu, nie jest złą rzeczą! Ale jak i czym zastąpić publiczność?

Ujęcie niezwykle przebiegłej młodej pary złodziejskiej

Od dłuższego czasu na terenie Nieświeża i Kiecka dokonywano śmiałych i niezwykle sprytnych kradzieży łupem których były pieniądze, kosztowności, biżuteria, bielizna, futra itp. Niemal codziennie wpływały meldunki o nowych kradzieżach. Po dłuższych obserwacjach wywiadowcy nieświeskiego urzędu śledczego przytrzymali mieszkankę wsi Wojniłowicze pod Nieświeżem Marię Kamlaczównę lat 20 oraz jej brata, szesnastoletniego Mikołaja, którzy przyznali się do dokonanych kradzieży.

Kamlaczówna posiadała doskonale zorganizowany wywiad złodziejski, dostając się do skrytek domowych, oraz dokonując kradzieży, posługiwała się tajemniczymi narkotykami, którymi usypiała swe ofiary, zdejmując im w czasie snu zegarki, pierścionki i kolczyki.

Pożar m. Zdzięcioł w wojew. nowogródzkim

W dniu 25 o godzinie 1 w nocy wybuchł w Zdzięciole pożar, który strawił 10 domów mieszkalnych i kilka zabudowań. Pożar ugasiły straże pożarne ze Zdzięcioła, Nowogródka i z sąsiednich wiosek. Przyczynu pożaru nie ustalono.

Zdzięcioł przed paru laty ogromnie ucierpiał od pożaru, który wówczas strawił całą dzielnicę miasteczka .

Jerzy Mariusz Taylor 45)

Czciciele Wotana

Księżna, zamiast wjechać na polanę, skręciła raptownie na prawo i Alfred podążył w ślad za nią, z trudnością wstrzymując się od śmiechu. Bawiło go, że przejrzał zamiar matki. Od pewnego czasu księżna, udając się z synem na przejażdżkę konną po parku teresińskim, unikała wyraźnie gotyckiej bramy. Alfred domyślał się powodów tego, ale nie protestował. Ostatecznie było mu to wszystko jedno. Księżna wszakże w niczym nie krępowała jego samodzielności. Jeżeli chciał, mógł zawsze znaleźć sposobność zobaczenia się z piękną siostrzenicą ponurej gajowej. W istocie rzeczy nie jeden raz, wałęsając się samotnie po parku, zachodził do domu Gołąbkowej, aby porozmawiać z Anką, w czym znajdował wielką przyjemność. Nie tylko dla tego, że zachował dla dziewczyny wdzięczność za pierwszy ratunek, jakiego wraz z ciotką udzieliła mu w jego fatalnej i tajemniczej przygodzie zimowej, ale również a może przede wszyskim dla tego, że Anka była niepospolicie oczytana i mógł z nią pomówić o wielu rzeczach.

Teraz wjechali w rzadki las sosnowy, w którym nie było żadnej drogi ani nawet ścieżki i gdzie musieli popuścić cugli, bo konie szły z trudnością, stąpając ostrożnie po oślizgłym podłożu starego igliwa, zalegającego grubym pokładem ziemię. Ta część parku nosiła nazwę Wroniego Gaju, gdyż na wysokich sosnach, do których gdzie niegdzie tuliły się białokore brzozy, całymi tysiącami gnieździły się gawrony.. Wczesną wiosną pobyt tu był nieznośny dla ogłuszającego skrzekotu zgrai czarnych ptaków wychowujących młode. Okres ten był już dawno zakończony. Młode pokolenie tegoroczne wraz z rodzicami odleciało na żerowiska — na pola i łąki. Dzięki temu we Wronim Gaju panowała taka sama cisza, jak i w pozostałych częściach parku. Większa może nawet, bo ze względu na opanowanie go przez gawrony, nie zakładały tu gniazd inne ptaki.

Alfred popędził konia i zrównał się z matką.

— Pojedziemy na przełaj?

— Tak — uśmiechnęła się. — Przez łąki lubartowskie. Chcę cię zabrać dziś do kolonii Na Grobli, abyś zobaczył jak ładnie gospodarują tam Niemcy, których tak nie lubisz. Myślę, że po tej wizycie nabierzesz do nich trochę przekonania.

Młody człowiek skrzywił się z lekka, ale księżna, zajęta widać własnymi wyślami, nie zauważyła tego wcale, a może zreszią nie chciała zauważyć.

— Szczęście, niestety, nigdy nie może być zupełne — podjęła nieoczekiwanie z westchnieniem. — Muszę powiedzieć ci coś, synku, bo uważam, że powinieneś znać całą prawdę. Otóż położenie nasze bynajmniej nie jest tak dobre, jak mogłoby ci się wydawać z pozorów. Bo cała ta dzisiejsza wielkopańskość to naprawdę tylko pozór. Taka błyszcząca nędza, synku. Wczoraj wieczorem przysłał mi list przez umyślnego posłańca ten adwokat, którego już widziałeś, a który jest, jak wiesz, moim plenipotentem i doradcą finansowym. Same przykre wiadomości. Z tej resztki ziemi, co nam została w Ostrogu, połowa ma pójść na parcelację. Podobno postanowienie ministerstwa umotywowane jest tym, że majątek nie jest uprzemysłowiony i że część gruntów leży odłogiem. To jeszcze nic — ciągnęła dalej. — Być może ministerstwo ma słuszność. Na pewno ma słuszność. I założenie jakiegoś protestu nie miały by najmniejszego sensu. Takie jest prawo i z tym musimy się zgodzić. Ale jest inna wiadomość, jeszcze gorsza. Adwokat Łęcki pisze mi, że w połowie października przypada ostateczny termin uregulowania ciążącego na Teresinku długu Banku Prywatngo. To jst duża suma i nie zdobędę jej nawet, gdybym sprzedała resztę klejnotów, jakie pozostały mi jeszcze. Widzisz więc, mój synu — kończyła ze smutkiem — że to, co mogłoby ci przypaść w spadku po mnie, wcale nie przedstawia się okazale i...

— Ależ, mamo — oburzył się Alfred. — Pozwólże powtórzyć sobie po raz nie wiem już który, że ja nie liczyłem nigdy na żadne bogactwa z twojej ręki. I nie mów mi o tym więcej. Mnie to boli. Znam trochę prawo. W tym kierunku też przecież starałem się rozszerzyć moje wiadomości i dzięki temu znam obowiązki dorosłego syna wobec matki. Wiem, że powinienem ci dać tyle, ile będziesz potrzebować.

Mówił tak gorąco i z takim przejęciem, że księżna, jadąc tuż przy nim, nie mogła się powstrzymać od pieszczotliwego poklepania go po ramieniu dłonią, ubraną w grubą rękawiczkę.

— Sprawiasz mi wielką rądość. Fred — powiedziała z lekkim westchnieniem. — To bardzo zacnie z twojej strony, że tak ujmujesz tę sprawę. Ale czy to wyobrażasz sobie, synku, jak wielkie są te sumy, których mogę potrzbować?

(D. c. n.).

Kurjer Sportowy

„Śmigły" wyjechał do Krakowa

Piłkarze WKS Śmigły w Krakowie wystąpią w nieco zmienionym składzie. Zanim przejdziemy do komentarzy zapoznamy się ze składem. I tak na bramce grać będzie Czarski. W obronie Paszkiewicz i Zawieja. W pomocy Grządziel, Bukowski i Puzyna, w ataku: Lutkiewicz, Tatuś, Tumasz, Pawłowskj i Marzec.

W sprawje Czarskiego nie mamy większych zastrzeżeń, chociaż w dalszym ciągu utrzymujemy, że trzeba korzystać częściej z Łosia. Gdyby z Polonią grał Łoś zamiast Czarskiego to kto wie czy nie byłby inny wynik. W obronie, obok Paszkiewicza, który uczynił dość duże postępy, ma grać Zawieja. Nieco to ryzykowny eksperyment wystawiać Zawieję, któremu nie bardzo jeszcze przestała bolcć noga. Na treningach co prawda, Zawieja grał, lecz w Krakowie wystarczy jedna mała nieuwaga, jeden fałszywy krok, a Zawieja zostanie na znacznie dłuższy czas inwalidą.

Najsilniejszą częścią drużyny będzie linia pomocy. Grządziel, Bukowski i Puzyna znajdują się obecnje w doskonałej formie. Cieszy nas, że kontuzja Bukowskiego była przejściowa.

Największe, powiedzielibyśmy zasadnicze, zmiany wprowadzone zostały do linii ataku. Pozbyto się Ballosska, który zawiódł oczekiwania i z Polonią grał beznadziejnie słabo. To są konsekwencje braku odpowiedniego treningu. Trudno wymagać od aBllosska, żeby był w szczytowej formie, siedząc w Wołkowysku przy stoliku kanceljsty. Koniec był taki, że postanowiono rozstać się z graczem, który rokował jak najlepsze nadzieje. Atak WKS Śmigły został odmłodzony przez Lutkiewicza i Tumasa. Może to i dobrze się stało, że raz nareszcje zdecydowano się na krok stanowczy i śmiały. Trzeba było dawno sięgnąć do rezerw i nie marnować meczów z Tatusiem, który zawinił niejedną bramkę. Młodzi gracze powjnni wnieść do drużyny wiele energii i zapału, a ten właśnie zapał jest teraz bardzo potrzebny. Będzie wielkim nieszczęściem sportowym, jeżeli gracze WKS Śmjgły na domiar złego załamią się psychicznie. Wówczas trudno będzie znaleźć jakąś radę.

Przed wyjazdem drużyny WKS Śmigły do Krakowa na niedzielny mecz z Wisłą, rozmawialiśmy z kpt. drużyny por. Stanjsławem Puzyną, który twierdzi, że drużyna jest dobrej myśli i nie chce ani na chwilę przypuszczać, że nadejdzie kres rozstania się z Ligą.

Pierwszy mecz z Wisłą, rozegrany na wiosnę w Wilnie zakończył się zwycięstwem WKS Śmigły 1:0. Wynik był niespodzianką. Jeżeli w njedzielę uda się piłkarzom wileńskich chocjażby zremisować, to będzie można wynik ten zapisać do rzędu sukcesów.

Niedzielne mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę rozegranych zostanie pięć meczów piłkarskich o mistrzostwo ligi państwowej, a mianowicie:

W Warszawie Polonia — Cracovia.

W Krakowie Wisła — Śmigły.

We Lwowie Pogoń — Warszawjanka.

W Chorzowie AKS — Ruch.

W Łodzi ŁKS — Warta.

Zawody KPW w Radomiu

9, 10 i 11 września w Radomiu odbędzie się ogólne święto Kolejowego Przysp. Wojsk. W zawodach tych udzjał wezmą sportowcy wileńscy z Ogniska KPW. W ramach zawodów lekkoatletycznych odbędzie się turniej piłkarski z udziałem czterech drużyn z Poznania, Pomorza, Radomia i Wilna.

Wjlnianie najwięcej szans mają w lekkoatletyce. Wymienić tutaj trzeba dwu czołowych lekkoatletów: Żylewicza i Żylińskiego.

Do zawodów w Radomiu Ognisko KPW przygotowuje się starannie. Dobrze się stało że jednocześnie zorganjzowany zostanie turniej piłkarski.

SYgnatura 1340/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, II rewiru, Stanisław Hładki, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Kopernika Nr. 36, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1938 r. o godz. 14 w maj. Czernichów-Dolny, gm. Wolna, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Gustawa Hartingha, składających się z dziewięciu tysięcy kilogramów żyta w ziarnie (9.000 kg.) oszacowanych na łączną sumę zł. 1440.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 sierpnia 1938 r.

Komornik St. Hładki

Numer akt: Km. 190—196/1938 r.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem rewiru Głębokje, inż. J. Skowroński, mający kancelarię w Głębokiem, ul. Łomżyńska Nr. 61, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1938 r. o godz. 7 w maj. Sielce gm. pliskiej, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Edmunda Kołątaja, składających się z koniczyny, dwóch klaczy, siana i krowy czarno-białej, oszacowanych na łączną sumę zł. 1040.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu j czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 sierpnia 1938 r.

Komornik inż. J. Skowroński

Z Dalekiego Wschodu

W związku z zawieruchą wojenną na Dalekim Wschodzie prasa europejska publikuje szereg artykułów związanych nie tylko z działaniami wojennymi, lecz również obyczajami i tradycjami Japończyków, Chińczyków, Mongołów i Mandżurów.

Reprodukujemy dwa bardzo charakterystyczne zdjęcia ze Środkowej Mongolii.



Para Mongołów w zaciszu domowym przy patefonie.



Zabawa dzieci mongolskich.

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsce obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

Ogłoszenie

Zarząd Likwidacyjny Spółdzielni „Dom Ludowy w Świrze" w związku z likwidacją spółdzielni wzywa wierzycieli do zgłaszania się codziennie od godz. 8—9 do lokalu Domu Ludowego w Świrze z dowodami należności w ciągu dwóch tygodni od daty ogłoszenia.

Leonard Sielewicz
członek Zarz. Likwidacyjn.

Dr Bolesław Habdank
członek Zarz. Lkwidacyjn.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurier Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Ilocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusajtis